Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 217 (1279) ROK V

WARSZAWA — ŚRODA 6 SIERPNIA 1952 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr.

Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna WAM-w Sopocie

Budowniczowie MDM utrzymują tempo Czynu Lipcowego

(f) Piękny, reprezentacyjny plac stolicy — Plac Konstytucji, tętni wielkomiejskim życiem. Codziennie dziesiątki tysięcy warszawiaków i liczne wycieczki z prowincji zwiedzają wspaniałe dzieło budowniczych MDM-u.

Plac Konstytucji — to dopiero pierwszy odcinek nowego śródmieścia socjalistycznej Warszawy. Obecnie załoga zatrudniona przy jego budowie przeszła do robót przy dalszych fragmentach nowej dzielnicy. Całe doświadczenie zdobyte przy wznoszeniu budynków na Placu Konstytucji załoga wykorzystuje na nowych stanowiskach roboczych.

W pobliżu ul. Marszałkowskiej i Litewskiej przy 5 zamieszkanych już blokach MDM-u robotnicy budują rusztowania. Wszystkie bloki Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej otrzymają tak piękne elewacje jak na Placu Konstytucji.

Poza tym w budowie znajduje się 12 nowych bloków u zbiegu ul. Nowomarszałkowskiej i Nowowiejskiej, po zachodniej stronie Pl. Zbawiciela oraz na ul. Marszałkowskiej przy Pl. Unii. W kilku z nich jeszcze w br. zamieszkają nowi lokatorzy.

Przy budowie jednego z bloków na ul. Nowowiejskiej pracuje ze swoją brygadą Roman Bednarski. Jeszcze niedawno Bednarski pracował jako podręczny w brygadzie znanego murarza Ruska, budującego Plac Konstytucji. Rusek obok stałego przekraczania norm szkolił nowych fachowców. Dzięki temu Bednarski już dziś w zespołowej murarce, jako brygadzista, osiąga ponad 200 procent normy.

Wyniki, jakie uzyskiwała załoga MDM w czasie realizacji swych zobowiązań — przedterminowego oddania do użytku Placu Konstytucji — są utrzymywane w dalszym ciągu. Np. brygada ciesielska Edwarda Krupczyńskiego wykonuje przeszło 200 procent normy, grupa murarska Stanisława Szumskiego osiąga blisko 250 procent normy.

W obrębie MDM powstają również budynki i urządzenia socjalne. W nowym roku szkolnym, we wrześniu br. do budującej się przy ul. Mokotowskiej pięknej nowej szkoły przyjdzie młodzież — dzieci mieszkańców nowego śródmieścia. Najmłodsi mieszkańcy MDM-u otrzymają również w br. obszerne, nowocześnie urządzone przedszkole i żłobek.

Budowa Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej trwa — stale rośnie nowe śródmieście socjalistycznej Warszawy.

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych pracowników kolei

(d) Z okazji 8 rocznicy Odrodzenia Polski, Prezydent Bolesław Bierut nadał wielu zasłużonym i wyróżniającym się w pracy zawodowej kolejarzom, technikom i inżynierom kolejnictwa wysokie odznaczenia państwowe.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali:

inż. Roman Kubrakiewicz — kierownik oddziału elektrotrakcji PPRK-4 w Warszawie. Położył on duże zasługi przy elektryfikacji węzłów kolejowych warszawskiego i gdańskiego. Dzięki swym zdolnościom i energii w poważnym stopniu przyczynia się do przedterminowego wykonania planów na swoim odcinku pracy.

Roman Leszczyna — starszy maszynista z Katowic pracuje w kolejnictwie od 1911 r. W czerwcu ub. roku podjął zobowiązanie przejechania 250 tys. km bez naprawy średniej na parowozie typu Pt 47-172. Zobowiązanie swoje wykonał zaoszczędzając przy tym 110 tys. zł. Leszczyna posiada zaszczytną odznakę „Przodownika Pracy" oraz „Zasłużonego Przodownika Pracy", a w dniu 22 lipca 1951 r. odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia w pracy zawodowej.

Piotr Telizyn — st. maszynista z Katowic w lutym 1950 r. podjął zobowiązanie przejechania 160 tys. km bez naprawy średniej na parowozie typu Ok 22-36. Zobowiązanie to wykonał w październiku 1950 r., dając 104 tys. zł oszczędności. W lipcu ub. roku podjął nowe zobowiązanie przejechania 250 tys. km. na parowozie Pt 47-173. Dotychczas przejechał 220 tys. km. Telizyn jest inicjatorem nowej formy współzawodnictwa wśród maszynistów kolejowych, polegającej na walce o przestrzeganie planu wykorzystania parowozu.

Wśród odznaczonych Srebrnym Krzyżem Zasługi, znajduje się m. in. st. asystent Zakładów Napraw Taboru Kolejowego we Wrocławiu **Stefan Kot**, który otrzymał to odznaczenie po raz trzeci. Kot w poważnym stopniu przyczynia się do mobilizacji załogi w celu zwiększenia wydajności i podniesienia jakości pracy, przez co Zakłady we Wrocławiu zdobyły w IV kwartale ub. roku I miejsce w krajowym współzawodnictwie między zakładami napraw taboru kolejowego.

Stefan Felczyński — kierownik działu organizacji ruchu pasażerskiego w DOKP Olsztyn otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi. Posiada on poważne osiągnięcia w walce o regularność biegu pociągów pasażerskich. Przez właściwe zorganizowanie przez niego współzawodnictwa pracy, oddział olsztyński dwukrotnie zdobył sztandar przechodni w ogólnopolskim współzawodnictwie.

Po raz drugi Srebrny Krzyż Zasługi otrzymuje również 7-krotny racjonalizator — **Tadeusz Pokrzywka**, kierownik robót warsztatowych w parowozowni w Rzeszowie. Jest on dobrym organizatorem pracy. Dobre wyniki uzyskuje również w szkoleniu nowych kadr. Pokrzywka pracuje nad opracowaniem nowych pomysłów usprawniających produkcję.

Stefan Piszczek — st. dyspozytor ruchu oddziału eksploatacyjnego w Nowym Sączu otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi. Wyróżnił się on w czasie akcji przesiedleńczej jako kierownik placówki dyspozycyjnej w Ustrzykach.

Brązowym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 259 pracowników kolejnictwa, w tym 5 osób otrzymało to odznaczenie po raz drugi.

Wycieczka intelektualistów włoskich przybyła do Polski

(f) Dnia 4 bm., na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przybyła do Warszawy grupa intelektualistów włoskich, którzy w czasie pobytu w Polsce zwiedzą szereg miast i ośrodków przemysłowych zapoznając się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Gości włoskich witali na dworcu przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Ślubowanie złożone na Zlocie zmobilizowało młodzież do jeszcze wydajniejszej pracy

Młodzi robotnicy rozwijają walkę o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych

(a) Czerpiąc z ogromnych doświadczeń współzawodnictwa zlotowego młodzież miast i wsi rozwija jeszcze bardziej walkę o przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, aby pomnożyć tym bogactwo narodu i przyśpieszyć zwycięskie zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

W Zakładach im. Wilhelma Piecka w Żychlinie na zebraniu młodych robotników, na którym delegaci na Zlot podzielili się swymi wrażeniami z „wielkiego święta młodzieży", kierownik młodzieżowej brygady produkcyjnej im. Hanki Sawickiej — Arkadiusz Berent, w imieniu swojego zespołu złożył zobowiązanie wykonania przypadających na brygadę zadań pierwszych 4 lat planu 6-letniego do 1 marca 1953 roku i wezwał pozostałe brygady młodzieżowe zakładów do podejmowania podobnych zobowiązań.

Odpowiadając na apel Berenta młodzieżowa brygada im. Mariana Buczka postanowiła wykonać przypadające na nią zadania produkcyjne 4 lat planu 6-letniego do 30 marca 1953 r.

Pracują z równym zapałem jak przed Zlotem

70 najlepszych pracowników Zakładów Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych im. Janka Krasickiego we Włochach, po powrocie ze Zlotu do swych zajęć, pracuje w niesłabnącym ani na chwilę tempie, aby utrzymać, a nawet zwiększyć „zlotowe normy produkcyjne".

Młody tokarz Wiesław Skolniak, inicjator zobowiązań zlotowych na terenie zakładów, który wykonał już przypadające nań według obowiązujących norm zadania planu 6-letniego, z zapałem pracuje przy swej maszynie, chcąc przyczynić się wraz z całą załogą do przedterminowego wykonania planów miesięcznych.

Ślubowanie złożone przez delegatów zakładu na Zlocie zmobilizowało wszystkich pracowników do jeszcze wydajniejszej pracy. Brygada montażowa Jerzego Szczerbińskiego, która uprzednio miała trudności z pełnym wykonaniem norm, obecnie pracuje dużo lepiej i podniosła już wydajność o 50 procent.

W białostockich zakładach pracy Zlot trwa

Na zebraniach młodzieżowych załóg, które odbywają się w białostockich zakładach pracy, delegaci na Zlot opowiadają kolegom o swych przeżyciach w Warszawie.

„Nigdy nie zapomnę — mówił na zebraniu młodzieży w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego pomocnik murarski Stanisław Litwinowicz — ogromnej manifestacji w dniu 22 lipca oraz słów ślubowania, jakie złożyłem na Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po powrocie ze Zlotu postanowiłem, że będę pracował z jeszcze większym zapałem, aby pomnażać potęgę Polski Ludowej, aby nie zawieść zaufania, jakim nas młodych przodowników, darzy nasz ukochany Prezydent Bolesław Bierut".

Młodzież zakładów białostockich przoduje obecnie w wykonaniu dziennych zadań. W Fabryce Przyrządów i Uchwytów delegaci na Zlot Wawreszczuk i Soczko wykonują przeciętnie po 200 procent normy. Wysoko podniósł wydajność swej pracy niezorganizowany młody robotnik z tych zakładów Leon Genkowski, który w ostatnich dniach lipca osiągnął 250 procent normy.

Nigdy nie zapomnimy słów Prezydenta Bieruta

Delegaci na Zlot z Koszalina po powrocie z Warszawy spotkali się z młodzieżą i mieszkańcami miasta w Parku Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gdzie podzielili się swymi wrażeniami z przebiegu wielkich manifestacji młodzieży w Warszawie. Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie wielokrotnego przodownika pracy z Technicznej Obsługi Rolnictwa w Koszalinie — Tadeusza Romaniuka.

„Jestem szczęśliwy — mówił on — że mogłem uczestniczyć w Zlocie. Zaważył on głęboko na moim życiu. Nigdy nie zapomnę słów naszego Prezydenta Bolesława Bieruta, gdy przemawiał do nas. Ślubowanie jakie złożyłem stało się dla mnie drogowskazem w życiu".

Młodzież wiejska przyśpiesza sprzęt zboża

(f) Ślubowanie złożone przez najlepszych młodych obywateli Polski Ludowej stało się dla młodzieży lubuskiej bodźcem do spotęgowania wysiłków nad utrwalaniem i rozszerzaniem osiągnięć zlotowych. Młodzież walczy o staranne i przedterminowe zbiory zbóż, o szybsze przeprowadzenie omłotów i siewów poplonów.

W gromadzie Koslerz, powiatu Krosno Odrzańskie, chłopcy i dziewczęta wykonując zobowiązania podjęte na zebraniu pozlotowym, w pobliskim PGR i spółdzielni produkcyjnej zestawili w snopy zboże na obszarze 14 ha. Pracujący jako załoga kosiarki ZMP-owcy Frydryszak i Borzemski koszą dziennie zboża z 3 ha więcej, niż przewiduje ich norma.

W powiecie Żagań młodzież ze spółdzielni produkcyjnej Borów podjęła na zebraniu zobowiązanie skrócenia okresu żniw o 3 dni. Spośród młodych spółdzielców na wyróżnienie zasługuje grupa ZMP-owca Józefa Baranowskiego, która wykonuje przy żniwach 125 procent normy.

Zobowiązania marynarzy i portowców

Na apel 55 młodzieżowej brygady portowej z Gdyni, wzywający do kontynuowania tempa prac, jakie uzyskano w okresie realizacji zobowiązań dla uczczenia 8 rocznicy PKWN i Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej, odpowiedziały już załogi jednostek pływających i zakłady pracy Wybrzeża.

Marynarze drogą radiową meldują o zobowiązaniach podjętych w odpowiedzi na apel młodzieży. Załoga O/M „Lechistan" postanowiła własnym wysiłkiem dokonać przeglądu maszyn i przeprowadzić remont armatury kotłowej.

Marynarze statku „Kiliński" — przeznaczyli 150 roboczogodzin na przeprowadzenie robót konserwacyjnych. Załoga „Śląska" podjęła się przeznaczyć 380 roboczogodzin na roboty remontowe a plan przewozów na III kwartał br. wykonać przed terminem.

Zobowiązania podejmują także portowcy i stoczniowcy. I tak np. załoga Wydz. I w porcie gdyńskim postanowiła przy robotach przeładunkowych bieżącego kwartału zaoszczędzić ponad 36 tys. roboczogodzin, załoga II Wydziału — ponad 40 tys. III Wydziału — 90 tys., a IV — przeszło 23 tysiące roboczogodzin.

Dodatkowe zobowiązania podjęli także pracownicy gdyńskiej stoczni rybackiej, postanawiając zaoszczędzić przy remontach jednostek rybackich ok. 7.500 roboczogodzin, a brygada Pułodzkiego z remontowej obsługi statków postanowiła zwiększyć wydajność pracy o 10 procent.

Delegacje zagraniczne opuszczają Warszawę

(f) 4 bm. opuściły Warszawę dalsze delegacje młodzieży zagranicznej, które brały udział w Zlocie. W drogę powrotną do swych krajów udały się: delegacja młodzieży z Anglii, Algeru, Bułgarii i Francji.

W Porcie Lotniczym na Okęciu wyjeżdżających żegnali przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP oraz młodzież Warszawy.

Spółdzielnie produkcyjne i chłopi organizują zbiorowe dostawy zboża

(f) W miarę postępujących żniw i omłotów wzrastają dostawy zboża do spółdzielczych punktów skupu. Przodują spółdzielnie produkcyjne i małorolni chłopi, z których wielu dostarczyło już całe ilości wyznaczonego im zboża.

Coraz liczniej organizują chłopi odstawy zbiorowe — szerzej rozwija się współzawodnictwo w przedterminowych dostawach. Przedterminowym wypełnieniem swych obowiązków witają chłopi pracujący uchwalenie wielkiej karty zwycięstw i osiągnięć ludzi pracy w Polsce — Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W woj. rzeszowskim pierwsze do odstaw przystąpiły spółdzielnie produkcyjne. Przodująca spółdzielnia z Wyszatyc, pow. Przemyśl dostarczyła zboże manifestacyjnie, pociągając za sobą małorolnych w tym powiecie.

W woj. gdańskim pierwsze zboże do punktu skupu przywiozła spółdzielnia produkcyjna z Nebrowa, pow. Kwidzyń, drugą była spółdzielnia z Bągartu, pow. Sztum.

Na Lubelszczyźnie odstawy zboża zapoczątkowała spółdzielnia z Kodeńca, pow. Włodawa, a spośród chłopów gospodarujących indywidualnie wyróżnili się małorolni gospodarze wsi Kosin, pow. Kraśnik. Do 25 lipca dostarczyli oni sporą ilość zboża, a małorolni: Antoni Warga i Ignacy Kulpa, wypełnili swoje obowiązki w 100 proc.

Również na Opolszczyźnie w dostawach zboża przodują spółdzielcy i małorolni gospodarze. Kilkunastu chłopów ze wsi Kujakowice i Biedacz w pow. Kluczborek odstawiło zbiorowo poważne ilości zboża. Niektórzy z nich wypełnili swoje plany sprzedaży zboża Państwu całkowicie, m. in. małorolny Ignacy Klimek z Biedacza.

Do przyśpieszenia dostaw, do walki o umocnienie spójni między wsią i miastem mobilizują chłopów wielkie wydarzenia w naszym kraju — uchwalenie Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Oto, co piszą w rezolucji - zobowiązaniu spółdzielcy z Dużej Pastwy w pow. kwidzyńskim:

„Rozumiejąc w pełni ogromne znaczenie dla naszego narodu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która zatwierdza i gwarantuje chłopom i robotnikom zdobycze Polski Ludowej, która zapewnia specjalną opiekę i troskę władzy ludowej nad rozwojem gospodarki zespołowej, postanawiamy:

Mimo żniw — o 3 tygodnie późniejszych niż w zeszłym roku, do dnia 1-go października zakończyć omłoty zbóż.

Do 15 września br. odwieźć do punktu skupu w 100 procentach zboże przypadające w planie dla naszej spółdzielni.

Realizując nasze zobowiązania pragniemy umocnić spójnię wsi z miastem oraz wnieść wkład w dzieło budowy socjalizmu w Polsce".

W ślad za spółdzielcami poszli mało- i średniorolni gospodarze z Nowej Wsi w pow. sztumskim. W apelu, skierowanym do wszystkich gromad w woj. gdańskim piszą m. in.:

„Polska Ludowa zapewniła nam — Warmiakom — pełne swobody obywatelskie i możliwości rozwojowe.

Nasza gromada zacieśniając sojusz robotniczo-chłopski, zacieśniając spójnię między miastem a wsią, wykonała 120 procent dostaw mleka. Spłaciliśmy w 100 procentach I ratę podatku gruntowego, podnosimy wydajność z ha, przyspieszamy żniwa. Umacniamy w ten sposób siłę gospodarczą naszego kraju, umacniamy zdobycze polskiego ludu pracującego zawarte i utrwalone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla wyrażenia wdzięczności twórcy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi — postanawiamy, dokonać do dnia 30 sierpnia omłotów w gromadzie i odstawić do punktu skupu w Sztumie zbiorowo przypadające na naszą gromadę zboże w 50 procentach a do dnia 15.9.52 r. następne 50 procent.

Odstawa zboża Państwu będzie dla nas dniem uroczystym, dlatego manifestacyjnie weźmie w niej udział cała ludność gromady".

Roboty melioracyjne wartości ponad 11 miln. zł wykonali chłopi Dolnego Śląska

We wszystkich powiatach Dolnego Śląska zakończono przed żniwami pierwszy etap tegorocznej społecznej akcji melioracyjnej. Chłopi Dolnego Śląska przepracowali w ramach melioracyjnej akcji przeszło 320.000 roboczodni, wykonując prace wartości ponad 11 miln. złotych.

W ramach przeprowadzonych robót wykonano konserwacje i renowacje 1.240 km rowów melioracyjnych, przeprowadzono konserwacje rzek na długości 47 km, naprawiono wały przeciwpowodziowe itp.

W pracy tej wyróżnili się m. in. członkowie spółdzielni produkcyjnej z Kamieńca (pow. Ząbkowice) oraz chłopi z gromady Dębina (pow. Oława).

Śmigłowiec polskiej produkcji

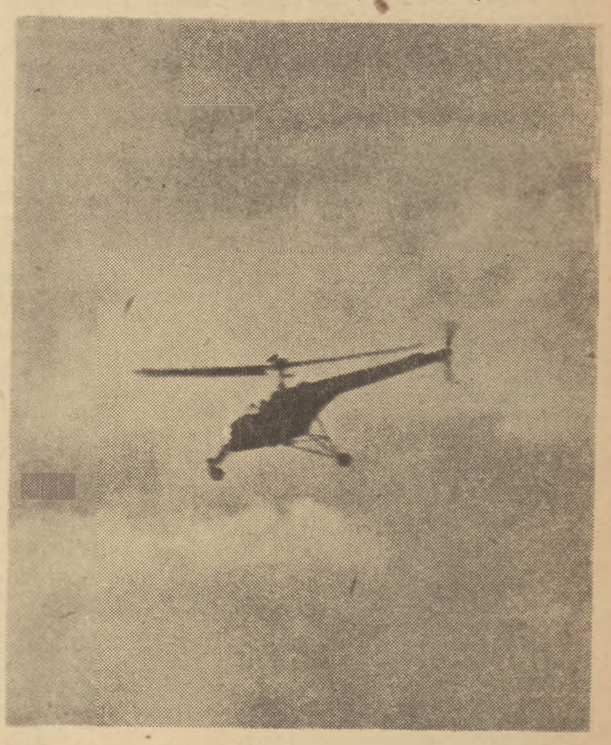

Polscy konstruktorzy opracowali prototyp śmigłowca. Na zdjęciu: pierwszy aparat śmigłowy polskiej produkcji podczas lotu

Sportowcy radzieccy zajęli pierwsze miejsce na Igrzyskach Olimpijskich

(d) Związek Radziecki zajął drużynowo pierwsze miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich, uzyskując 494 punkty.

Sportowcy ZSRR ustanowili na XV Igrzyskach Olimpijskich 2 rekordy światowe, 3 rekordy Europy i 12 rekordów Związku Radzieckiego.

Drugie miejsce zajęli sportowcy USA, którzy zdobyli 490,25 punkta.

Oświadczenie kierownika ekipy radzieckiej

W poniedziałek wszystkie gazety fińskie opublikowały oświadczenie kierownika ekipy radzieckiej na XV Igrzyska Olimpijskie — Romanowa.

„W związku z zakończeniem Igrzysk Olimpijskich — oświadcza Romanow — wyrażam w imieniu ekipy ZSRR podziękowanie organizatorom Olimpiady, a przede wszystkim Fińskiemu Komitetowi Organizacyjnemu.

Jesteśmy dumni, że na XV Igrzyskach Olimpijskich zajęliśmy pierwsze miejsce, uzyskując 494 punkty. Nie wątpimy, że sportowcy ZSRR zdobyliby znacznie więcej punktów, gdyby w niektórych dziedzinach sportu sędziowanie było obiektywne.

Sportowcy USA zdobyli 490,25 pkt. i zajęli drugie miejsce.

Gratulujemy sportowcom Węgier, którzy zajęli trzecie miejsce na Igrzyskach Olimpijskich.

Podczas Igrzysk nawiązaliśmy ścisły kontakt ze sportowcami Finlandii i innych krajów.

Zakończone Igrzyska Olimpijskie przyczynią się do dalszego umocnienia przyjaźni między narodami ZSRR i Finlandii.

Pragnę również podziękować prasie fińskiej za jej stosunek do radzieckich sportowców w czasie Igrzysk. Życzymy sportowcom Finlandii jak najlepszych wyników".

Budowniczowie Nowej Huty uczą się języka rosyjskiego

(f) W Nowej Hucie odbyło się ostatnio zakończenie trzech, spośród zorganizowanych w tym roku 22 kursów języka rosyjskiego. Uczestnicy tych kursów w liczbie około 600 osób uzyskali bardzo dobre wyniki w nauce, i większość zgłosiła się na kursy drugiego stopnia, na których nauka rozpocznie się w najbliższym czasie.

Robotnicy Nowej Huty uczą się pilnie języka rosyjskiego, ponieważ chcą korzystać z bogatej fachowej literatury Wielkiego Kraju Rad oraz z literatury pięknej.

Ponad 22 tys. dzieci warszawskich przebywało na koloniach letnich

(f) Od kilku dni znów dworce warszawskie rozbrzmiewają gwarem tysięcy dzieci. Co parę godzin przyjeżdżają specjalne pociągi wiozące opalonych roześmianych małych wczasowiczów.

Pierwszy turnus już się skończył. Przeszło 22 tys. dzieci warszawskich spędziły miesiąc na koloniach i obozach wypoczynkowych w najpiękniejszych miejscowościach Pomorza Zachodniego, Dolnego Śląska oraz w województwach olsztyńskim i zielonogórskim.

Na koloniach młodzież nawiązała kontakty z miejscową ludnością, organizując występy artystyczne, biorąc udział w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej itp. Na szczególne wyróżnienie zasługuje szkoła nr 152 z Warszawy, która w czasie pobytu na kolonii w Sulejowie w woj. zielonogórskim zdobyła 5 dyplomów uznania za ofiarną pracę artystyczną i społeczną. Również 3 dyplomy przywiozły dzieci pracowników Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, które przebywały na kolonii w Międzydrojach.

Równocześnie w pierwszych dniach sierpnia inne dzieci wyjeżdżają na drugi turnus kolonijny.

Turnus ten obejmie ponad 21 tys. dzieci i młodzieży stolicy.

Oprócz kolonii i obozów, w Warszawie zorganizowane są półkolonie, na których dzieci pozostające w mieście spędzają przyjemnie czas bawiąc się, chodząc na spacery i wycieczki. W sierpniu półkolonie obejmą ponad 1300 dzieci warszawskich.

Laureaci Nagród Państwowych

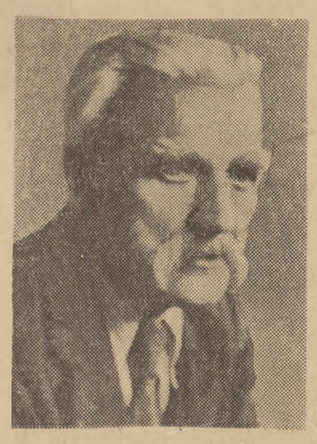

Prof. dr Kazimierz Bassalik
za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizjologii roślin

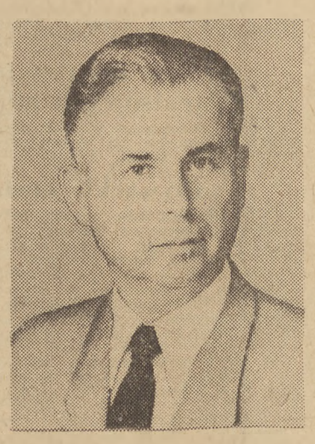

Prof. dr Wiktor Bross
za wybitne osiągnięcia w zakresie chirurgii doświadczalnej

Prof. dr. inż. Mikołaj Czyżewski
za osiągnięcia w dziedzinie teorii pracy żeliwiaka

Prof. dr Stefan Kieniewicz
za pracę pt. „Ruch chłopski w Galicji w 1846 r."

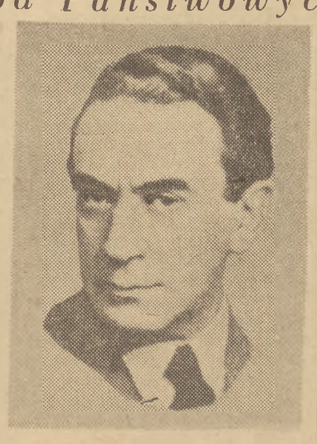

Jakub Rotbaum
za inscenizację i reżyserię sztuki Pogodina pt. „Człowiek z karabinem" w Państwowym Teatrze Polskim we Wrocławiu

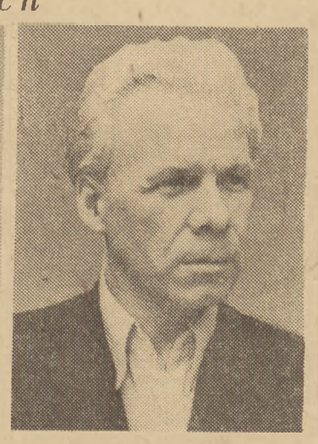

Feliks Żukowski
za rolę Lenina w sztuce Pogodina pt. „Człowiek z karabinem" w Państwowym Teatrze Polskim we Wrocławiu

Ludwik Benoit
za rolę Szadrina w sztuce Pogodina pt. „Człowiek z karabinem" w Państwowym Teatrze Polskim we Wrocławiu

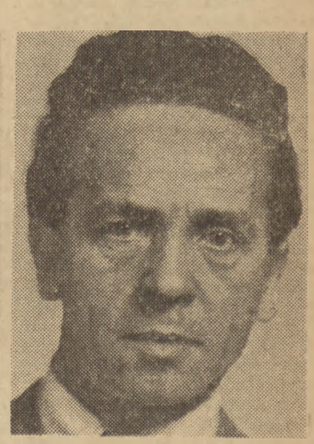

Tadeusz Kulisiewicz
za wybitne osiągnięcia artystyczne w dziedzinie grafiki, w szczególności za cykle rysunków: „Bojownicy o Wolność i Demokrację" (1951—1952) oraz „Podróże po Czechosłowacji" (1951—1952)

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie 4 sierpnia donosi, że w ciągu ubiegłego dnia wojska ludowe kontynuowały na poszczególnych odcinkach frontu, na dotychczasowych pozycjach, walki z nacierającym nieprzyjacielem.

Dzisiaj — głosi dalej komunikat — amerykańscy barbarzyńcy imperialistyczni skierowali przeszło 100 samolotów przeciwko osiedlom w okolicach Phenjanu. Wskutek bombardowania i ostrzeliwania spłonęło przeszło 200 domów chłopskich i zabitych zostało wielu mieszkańców. Nasza artyleria przeciwlotnicza wraz ze strzelcami - niszczycielami samolotów — zestrzeliła 6 i uszkodziła 5 samolotów nieprzyjacielskich.

*

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu: 4 bm. o godzinie 12 samoloty amerykańskie ponownie bombardowały i ostrzelały z broni pokładowej Phenjan. Na dzielnice miasta zamieszkałe przez ludność cywilną zrzucono wielką ilość bomb burzących i zapalających.

Układ handlowy między Rumunią a Chinami

(a) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie podpisano układ handlowy oraz płatniczy między Rumunią i Chinami.

W myśl układu Rumunia eksportować będzie do Chin maszyny, wyroby przemysłu elektrycznego, przetwory naftowe, chemikalia i inne towary w zamian za metale nieżelazne, herbatę itd.

Znamienny bilans „pomocy" marshallowskiej w Austrii

(a) WIEDEŃ (PAP). W lipcu br. zakończyła się „pomoc" dla Austrii w ramach planu Marshalla.

Austriackie koła rządzące boją się mówić o bilansie, ponieważ plan Marshalla spowodował nie uzdrowienie gospodarki — lecz przyniósł kryzys w przemyśle pracującym dla celów pokojowych, masowe bezrobocie, drożyznę i przykręcenie śruby podatkowej. Według oficjalnych, daleko niepełnych danych, liczba bezrobotnych w Austrii wynosi dziś 120 tysięcy osób. Jest to czterokrotnie więcej, niż przed wprowadzeniem planu Marshalla. W ciągu czterech lat „pomocy" marshallowskiej ceny żywności i artykułów powszechnego użytku były podwyższane pięć razy, a szyling dwukrotnie ulegał dewaluacji.

W wyniku marshallizacji Amerykanie opanowali wszystkie kluczowe pozycje gospodarki austriackiej, łącznie z wielkimi bankami i zakładami przemysłowymi.

Na marginesie

Królowa pszczół

Przykład idzie z góry — mówi przysłowie. Przyjęła to przysłowie za zasadę swego postępowania niejaka pani Katherine G. Reed z miasteczka Mount Clemen w stanie Michigan (USA) — obecnie małżonka majora amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich. Pani Reed nie odznaczała się w swym rodzinnym mieście niczym nadzwyczajnym. Dopiero, gdy znalazła się w Niemczech zachodnich — rozwinęła wszystkie swe zdolności. Zdolności te skoncentrowały się w jednej dziedzinie — w organizacji szerokiego czarnego rynku na papierosy, kawę, pończochy nylonowe i tym podobne artykuły. Jak donosi dziennik amerykański „New York Herald Tribune" z 26.VII br. Reed określona została jako „królowa pszczół, wokół której kręciły się trutnie czarnego rynku".

Zarobki „królowej pszczół" były bardzo poważne. Jako dowód może służyć fakt, że w ostatnim czasie zakupiła ona w Wiesbaden trzykaratowy pierścionek diamentowy za sumę 1.222 dolarów oraz udała się do Luksemburga, by tam zakupić futro za 800 — 1.000 dolarów. Jak donosi dalej dziennik, pani Reed stworzyła całą organizację, do której wciągnęła między innymi podwładnych męża.

Wszystko to dobrze, powiedzą czytelnicy, ale gdzie jest ów przykład, który idzie z góry. Na to pytanie znajdziemy odpowiedź na rozprawie, jaka odbyła się przed sądem wojskowym w Wiesbaden. Obrońca pani Reed, niejaki Smith, chcąc usprawiedliwić swą klientkę, oświadczył, że nie jest ona pierwszą spośród amerykańskich kobiet w Niemczech zachodnich, które uprawiają handel na czarnym rynku. I jako dowód swego twierdzenia, powiedział: „Znany jest przecież fakt, że pani Clay, żona b. gubernatora wojskowego USA w Trizonii rozpoczęła czarny rynek na kawę w Niemczech".

Gdybyśmy zapytali z kolei panią Clay, dlaczego to robiła, odpowiedziałaby nam niewątpliwie, że przecież najwyższe czynniki w Waszyngtonie, jak to raz po raz ujawniają afery korupcyjne, nie cofają się również przed żadnymi środkami, byle tylko wypchać jak najbardziej swe portfele.

Panią Reed, jak mówiliśmy, nazywano „królową pszczół". Widać jednak, że niesprawiedliwie nadano jej ten tytuł. Była ona przecież tylko skromną damą dworu.

W Królestwie Przekupstwa, Oszustwa i Kantu. OSA

Amerykanie nie zdołają uniknąć odpowiedzialności za sabotowanie rokowań rozejmowych

Korespondencja agencji Nowych Chin

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: Jest zupełnie oczywiste, że Amerykanie usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność za wywołanie nowego impasu w rokowaniach rozejmowych w Korei. Sztab gen. Clarka w Tokio opublikował oświadczenie podsumowujące 18-dniowe obrady przy drzwiach zamkniętych. Każdego, kto chciałby w tym oświadczeniu znaleźć dowody „szczerości" Amerykanów w dążeniu do zawarcia rozejmu, spotka rozczarowanie.

Z oświadczenia tego wynika, że w czasie tajnych obrad Amerykanie domagali się przyjęcia tzw. zasady „nieprzymusowej repatriacji" jeńców wojennych. Nie trzeba chyba dowodzić, że jest to jedynie inna nazwa dawno już zbankrutowanej zasady „dobrowolnej repatriacji". Stanowisko takie jest niewątpliwie sprzeczne z deklaracją Amerykanów z 1 lipca, w której zobowiązali się oni prowadzić rokowania zgodnie z zasadą, zawartą w § 51 projektu porozumienia, która przewiduje, że obie strony powinny zwolnić i repatriować wszystkich znajdujących się w ich ręku jeńców wojennych skoro tylko wejdzie w życie porozumienie w sprawie rozejmu.

W toku posiedzeń przy drzwiach zamkniętych Amerykanie uciekali się do najrozmaitszych chwytów, aby zmusić delegację koreańsko-chińską do wyrażenia zgody na ich nierozsądne żądania. Amerykanie wszelkimi sposobami starali się wciągnąć delegację ludową w pułapkę. Szukali oni — mówiąc słowami opublikowanego przez sztab Clarka komunikatu — „furtki" w propozycji strony koreańsko - chińskiej, usiłując zatrzymać możliwie jak największą liczbę koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

13 lipca Amerykanie zaproponowali repatriację 83 tysięcy jeńców wojennych. 18 lipca delegacja koreańska i chińska stwierdziły, że propozycja amerykańska jest sprzeczna z zasadami zawartymi w §§ 51 i 52 projektu porozumienia w sprawie rozejmu, że jest niezgodna z żądaniem strony ludowej w sprawie repatriacji około 110 tys. jeńców, w tym wziętych do niewoli 20 tys. ochotników chińskich, wobec czego strona koreańsko-chińska nigdy nie wyrazi na nią swej zgody. Wówczas Amerykanie odmówili prowadzenia rokowań i oświadczyli, że ich propozycja jest „stanowcza, ostateczna i niezmienna".

W ciągu wielu dni Harrison oświadczał: „Nie mam nic do powiedzenia". W ten sposób Amerykanie wykorzystując tajność posiedzeń pragnęli przewlec rokowania i uniknąć potępienia ze strony światowej opinii publicznej. Zarówno sztab Clarka jak i szef delegacji amerykańskiej Harrison nie wypowiadali się na temat posiedzeń, które odbyły się po 13 lipca. Jednakże w swym podsumowującym oświadczeniu, sztab Clarka podjął próby wywołania rozbieżności między narodem koreańskim i chińskim.

Narody koreański i chiński nigdy nie zgodzą się na nierozsądną propozycję Amerykanów w sprawie zatrzymania przemocą jeńców wojennych. Ani „presja militarna", ani oszukaństwa, ani prowokacje nie mogą wpłynąć na zmianę tego zdecydowanego stanowiska. Ani kłamstwa, ani fałsze nie uchronią Amerykanów przed odpowiedzialnością za zbrodnicze przeciąganie i sabotowanie rokowań w sprawie rozejmu.

Gen. Nam Ir domaga się wyjaśnień w sprawie grupy jeńców

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, 2 sierpnia br. szef delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir, przesłał delegacji amerykańskiej pismo, w którym domaga się wyjaśnień w sprawie miejsca przebywania 238 chińskich jeńców wojennych.

Według informacji naszych jeńców wojennych — głosi pismo — których Amerykanie zmusili do pełnienia służby w charakterze tajnych agentów i zrzucili na spadochronach nad północną Koreą, 238 wspomnianych jeńców chińskich było wziętych do niewoli przez Amerykanów. Jednakże jeńcy ci nie zostali wciągnięci na listy jeńców, doręczone naszej stronie przez Amerykanów.

Strona wasza — głosi pismo — winna ponieść całkowitą odpowiedzialność za zmuszanie siłą jeńców wojennych do służby w charakterze tajnych agentów, co w poważnym stopniu gwałci prawo międzynarodowe. Faktu tego nie zdołają ukryć wasze sprzeczne i kłamliwe oświadczenia o ucieczce naszych jeńców. Strona wasza powinna udzielić niezwłocznie uczciwych i jasnych wyjaśnień na wielokrotne zapytania naszej strony o miejscu przebywania jeńców wojennych.

Napad policji zachodnio-berlińskiej na młodzież manifestującą w obronie pokoju

(a) BERLIN (PAP). 3 i 4 sierpnia br. odbyły się w Berlinie na pograniczu sektorów zachodnich oraz w sektorze brytyjskim potężne wiece młodzieży berlińskiej, która manifestowała na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec oraz przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera. Uczestnicy wieców w Berlinie demokratycznym uchwalili rezolucje, w których młodzież NRD daje wyraz swej całkowitej solidarności z młodzieżą Niemiec zachodnich w jej słusznej walce o lepszą, pokojową przyszłość.

W parku „Jungfernhelde" (sektor brytyjski) zebrana na wielotysięcznym wiecu młodzież zachodnio - berlińska uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, iż gotowa jest poświęcić wszystkie siły dla zwalczenia zdradzieckiego, militarystycznego „układu ogólnego" i domaga się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Rezolucja wzywa młodzież Berlina do tworzenia w szkołach, zakładach przemysłowych i innych zakładach pracy komitetów wspólnej akcji młodzieżowej dla walki przeciwko „układowi ogólnemu" i o traktat pokojowy z Niemcami.

Policja zachodnio - niemiecka poparta przez bojówki terrorystyczne zaatakowała uczestników wiecu w sektorze brytyjskim. Niektórzy uczestnicy wieców odnieśli ciężkie rany i skierowani zostali do szpitali. Nie bacząc na tę bandycką napaść, młodzież, do której dołączyli się przechodnie, przeszła pochodem ulicami zachodniego Berlina, śpiewając pieśni.

(f) BERLIN (PAP). Komitet zachodnio - niemiecki powołany do zbadania krwawych wypadków w Essen, zwrócił się do narodu niemieckiego z apelem, wzywającym do wystąpienia w obronie 11 bojowników o pokój.

Apel przypomina, że 8 spośród 11 chłopców trzymanych w więzieniu zostało aresztowanych w czasie krwawej niedzieli w Essen i wszyscy oni mają stanąć 4 września br. przed sądem nadzwyczajnym. Proces przeprowadzony ma być na rozkaz Adenauera zgodnie z przepisami agresywnego „układu ogólnego".

„Daily Worker" o stanowisku Labour Party w sprawie polityki zagranicznej W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP). Jak już podawaliśmy, labourzystowska grupa parlamentarna głosowała w dniu 1 bm. przeciwko ratyfikacji układów wojennych, zawartych z Adenauerem. Fakt, że po raz pierwszy od 12 lat konserwatyści i labourzyści nie zajęli zgodnego stanowiska w ważnej sprawie, dotyczącej brytyjskiej polityki zagranicznej, jest przedmiotem ożywionych komentarzy.

Postępowe koła brytyjskiej opinii publicznej stwierdzają, że dołowe organizacje Labour Party oraz związki zawodowe z taką siłą występują przeciwko ratyfikacji układów wojennych i przeciwko obecnej polityce zagranicznej rządu, że labourzystowska grupa parlamentarna musiała głosować przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

„Daily Worker" polemizuje z prasą konserwatywną, która usiłuje wywołać wrażenie, jakoby fakt, że Labour Party głosowała przeciwko ratyfikacji — nie ma większego znaczenia. W istocie rzeczy — pisze „Daily Worker" — fakt ten posiada doniosłe znaczenie. Przytłaczająca większość labourzystów zarówno lewicowych, centrowych jak i prawicowych — występuje przeciwko ratyfikacji. Również przywódcy Labour Party, a mianowicie Morrison, Attlee i Shinwell zmuszeni byli głosować przeciwko ratyfikacji, ponieważ żądała tego od nich labourzystowska grupa parlamentarna, a przede wszystkim opinia publiczna W. Brytanii.

FBI — czytaj amerykańskie gestapo

Włodzimierz Daczkowski

„Z łaski bożej mamy w naszym kraju trzy nieopisane cenne rzeczy: wolność słowa, wolność sumienia oraz rozsądek, który każe nigdy nie realizować żadnej z nich"

(Mark Twain)

Zanim rząd Pinay'a przystąpił do planowanej nagonki na KP Francji, wysłał prefekta policji pana Baylot na przeszkolenie do Stanów Zjednoczonych. Do FBI — amerykańskiego gestapo.

Miał się czego uczyć prefekt Baylot. FBI ma bowiem za sobą długoletnią praktykę w dziedzinie walki z ruchem postępowym, praktykę, która jest najdoskonalszym wzorem dla policji krajów kapitalistycznych całej zachodniej Europy.

FBI, powołane w 1908 r. do walki z kryminalnymi przestępcami stopniowo „upolityczniało" swą działalność walką z „radykalizmem", czyli ze wszystkimi przejawami postępu, by po ostatniej wojnie stać się narzędziem brutalnego terroru przeciw klasie robotniczej, przeciw każdemu, kto walczy o pokój i demokrację. Głównym zadaniem FBI obecnie jest zmuszenie obywateli USA do ślepego posłuszeństwa wobec amerykańskich milionerów, wobec uprawianej przez rząd polityki zbrojeń i agresji.

„Posłannictwo" Edgara Hoovera

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych istnieją liczne obozy koncentracyjne.

Usiłując sparaliżować wolę walki w społeczeństwie USA, rząd i FBI oficjalnie planują założenie do końca 1953 r. 120 obozów koncentracyjnych. W maju br. specjalni wysłannicy prezydenta Trumana i FBI poszukiwali na terenie Niemiec zachodnich twórców i organizatorów hitlerowskich obozów koncentracyjnych w celu... zatrudnienia tych „speców" w Stanach Zjednoczonych.

Rząd i Kongres Stanów Zjednoczonych, stojąc na straży interesów monopolistów amerykańskich postarali się o to, by FBI miał pełne ręce roboty.

Snując zbrodnicze plany rozpętania nowej pożogi wojennej, politykierzy waszyngtońscy postanowili przeprowadzić wśród społeczeństwa amerykańskiego „akcję", mającą na celu sterroryzowanie społeczeństwa, izolację wszystkich elementów postępowych, przejawiających wolę pokoju. Zadanie to powierzono „G-Menom" (popularna nazwa agentów J. Edgara Hoovera — szefa FBI).

Kryteria „przestępstw"

Specjalną rolę w szerzeniu strachu i terroru rząd USA wyznaczył filii FBI, osławionej „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej", która rozsądza czy dany obywatel uprawia działalność „wywrotową" czy też nie. „Wywrotowcem" w oczach wspomnianej Komisji jest każdy, komu zdarzyło się kiedykolwiek w życiu uczestniczyć w jakimś zebraniu, zorganizowanym przez postępową organizację, kto kiedykolwiek wyraził sympatię do Związku Radzieckiego. Za takie „przestępstwo wobec państwa" pozbawia się „wywrotowca" możliwości otrzymania pracy lub kieruje do więzienia. To samo grozi za odmowę zeznań przed Komisją.

FBI uderza przede wszystkim w najbardziej świadomy i bojowy oddział amerykańskiej klasy robotniczej, w Komunistyczną Partię USA. Nie mogąc znaleźć żadnej prawnej podstawy do uwięzienia czołowych działaczy partii komunistycznej, sąd skazał przywódców KP USA wyłącznie za... przekonania polityczne.

Spod terroru FBI nie wyłączony jest świat naukowy i kulturalny Stanów Zjednoczonych. Powszechnie znane i potępiane są prześladowania wybitnego pisarza amerykańskiego Howarda Fasta, sławnego śpiewaka i bojownika pokoju Paula Robesona, czy też postępowych reżyserów filmowych. Funkcjonariusze FBI wypędzają z uniwersytetów amerykańskich postępowych profesorów i wykładowców. Jak informowało niedawno czasopismo amerykańskie „New Republic" na samym tylko uniwersytecie kalifornijskim, w wyniku czystki przeprowadzonej przez FBI, zwolniono za postępowe poglądy 26 profesorów. 37 innych profesorów „dobrowolnie" ustąpiło ze swych stanowisk na skutek szykan FBI. W szpitalu „Cedar of Lebanon Hospital" w Los Angeles — jak podaje „Daily Compass" — usunięto trzech lekarzy za to, że *„nie robili tajemnicy ze swych liberalnych poglądów"*.

Znamienna wypowiedź Daltona Trumbo, znanego autora postępowych scenariuszy filmowych wobec przesłuchujących go członków Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej brzmiała:

„Jesteście w przededniu podpalenia Reichstagu. Ci, którzy pamiętają wydarzenia w Niemczech jesienią 1932 r., czują woń spalenizny w tym pokoju... Nastały w Stanach Zjednoczonych czasy obozów koncentracyjnych..."

„Wolny" obywatel Stanów Zjednoczonych, przeciętny, uczciwie pracujący człowiek w USA, żyje w wiecznym strachu. Nawet sędzia Sądu Najwyższego USA, William Douglas musiał przyznać: *„Strach potężnieje, strach przed utratą pracy, strach przed inwigilacją, strach przed znalezieniem się pod pręgierzem. Ten strach uczynił stereotypowym nasze myślenie, zwęził zasięg naszej wolnej dyskusji publicznej i wpędził wielu myślących ludzi w rozpacz"*.

Kadra superbandytów

„G-Meni" Edgara Hoovera, rekrutujący się przeważnie ze świata przestępczego, nie ustępują, jeśli chodzi o metody „pracy", swoim poprzednikom z hitlerowskiego gestapo. Warto tu przytoczyć wypowiedź wyższego funkcjonariusza londyńskiego Scotland Yardu, Thomasa Belta, który w ten sposób charakteryzuje „G-Menów": *„Zawodowi bandyci, to prawdziwi dżentelmeni w porównaniu z tymi typami..."*

O metodach stosowanych przez oprawców z amerykańskiego gestapo dowiadujemy się z oficjalnego raportu amerykańskiego ministra sprawiedliwości, ogłoszonego w lutym br. W raporcie tym czytamy:

„W większości więzień stosuje się kary chłosty bykowcem lub pejczem. W więzieniach Florydy istnieją cele wysokich temperatur. W stanach Michigan i Ohio przytłacza się więźniów za pomocą ruchomych krat, tak silnie do ścian celi, że nie mogą się poruszyć. W stanach Montana, Ohio, Oklahoma, Wirginia zachodnia i Wisconsin wolno przykuwać więźniów do krat i ścian za ręce i nogi. W Moundsville stosuje się kąpiele lodowe..."

Potworne zbrodnie wymienione cynicznie w raporcie wskazują, że nauka faszystów hitlerowskich i na tym odcinku nie poszła w las.

*

W społeczeństwie amerykańskim coraz bardziej szerzy się niezadowolenie z rozpętanego przez koła rządzące wyścigu zbrojeń i awanturniczej polityki Waszyngtonu. Terror FBI nie jest w stanie zahamować walki o pokój, prowadzonej wbrew prześladowaniom przez najbardziej świadomą i aktywną część narodu amerykańskiego.

Sekretarz generalny KP USA, Eugene Dennis, po decyzji sądu apelacyjnego, zatwierdzającej wyrok na 11 przywódców partii, pisał do swego synka: „Ta decyzja sądu ma wielkie znaczenie nie tylko dla jedenastu osób i ich rodzin, lecz dla wielu, wielu ludzi. Decyzja ta obliczona jest na to, by pozbawić wolności wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci. Obliczona jest na to, by ludzie chciwi i bogaci, podobni do faszystów, mogli pozostać przy władzy i gnębić lud. Lecz ty, synku, powinieneś rozumieć, że jeśli niewielka grupa „bossów" stosuje takie środki przeciwko ludowi, oznacza to, iż odczuwają oni przed ludem strach. Są oni w strachu dlatego, że wcale nie są tak silni, jak chcieliby udawać. Są oni w strachu dlatego, że prowadzą podłą i nieuczciwą grę i dlatego, że lud ich nienawidzi. Są oni wreszcie dlatego w strachu, że z każdym dniem coraz więcej i więcej ludzi występuje przeciw faszyzmowi i wojnie, którą ci nikczemni ludzie chcą narzucić naszemu krajowi. Ta decyzja sądu, skierowana przeciw jedenastu osobom, spowoduje nowe trudności i nowe ciężary dla wielu, wielu innych ludzi i przyniesie im wiele zmartwień. Innych, być może, decyzja ta przestraszy, a niektórych zdezorientuje. Lecz o wiele więcej ludzi — i to nie tylko komunistów — zdecyduje się jeszcze bardziej aktywnie brać udział w ogólnonarodowej walce o pokój i wolność..."

Wydarzenia w Egipcie

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że premier Ali Maher ogłosił skład 3-osobowej rady regencyjnej, w skład której wchodzą książę Mohammed Abdel Moneim — bliski krewny Faruka, dr Bahieddin Barakat — były minister sprawiedliwości i przewodniczący rady państwa oraz pułkownik Mohammed Rashad Mohana — zaufany gen. Naguiba. Mohana wszedł ostatnio do gabinetu jako minister komunikacji.

Jak wynika z doniesień prasy W. Brytania nadal ściąga posiłki wojskowe do strefy Kanału Sueskiego. Ostatnio odjechało z Cypru 750 żołnierzy brytyjskich. Grupa oficerów, która przebywała na urlopie wypoczynkowym na Cyprze otrzymała rozkaz natychmiastowego powrotu do strefy Kanału Sueskiego.

Pełnomocnictwa dla premiera Mossadeka

(f) LONDYN (PAP). — Jak donosi z Teheranu agencja Reutera, senat przyjął w dwóch czytaniach projekt ustawy o pełnomocnictwach dla premiera Mossadeka. Ostateczne uchwalenie projektu przez senat ma nastąpić do końca bieżącego tygodnia. Projekt ustawy przewiduje, że rządowi Mossadeka przysługiwać będzie prawo wydawania dekretów mocą ustawy w ciągu 6 najbliższych miesięcy, bez oczekiwania na aprobatę parlamentu.

W Medżlisie w toku dyskusji w sprawie udzielenia pełnomocnictw Mossadekowi, deputowany Hosrow Kaszkai zgłosił wniosek w sprawie udzielenia Mossadekowi prócz żądanych przez niego pełnomocnictw specjalnych (zrealizowanie reform finansowych i administracyjnych), również pełnomocnictw wojskowych. Wniosek ten został przyjęty. Deputowany Monsef zgłosił wniosek, aby pełnomocnictwa te zostały udzielone Mossadekowi na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. Wniosek ten został również uchwalony. Następnie odbyło się jawne głosowanie nad ustawą w sprawie udzielenia Mossadekowi pełnomocnictw specjalnych. Ustawa ta została przyjęta bezwzględną większością głosów. Spośród 68 obecnych deputowanych, 64 głosowało za ustawą.

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, że Medżlis (parlament irański) uchwalił ustawę, mocą której b. premier Ghawam-es-Sultaneh został wyjęty spod prawa, jako jeden z organizatorów rozlewu krwi w dniu 21 lipca i zamachu na naród irański.

Duclos żąda przesłuchania ministra Brune i prefekta Baylot

(a) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" donosi, że Jacques Duclos wystosował do sędziego śledczego Goletty list, w którym ponownie zażądał przesłuchania ministra spraw wewnętrznych Brune oraz prefekta policji Baylot. Duclos przypomina, że już 8 lipca br. domagał się przesłuchania ministra spraw wewnętrznych, który zna lepiej niż ktokolwiek inny sprawę opublikowania przez prasę osobistych notatek sekretarza Francuskiej Partii Komunistycznej.

Duclos przytacza wyjątki z artykułów zamieszczonych w pismach „France Soir", „Epoque" i „Nord Matin", które zgodnie donosiły 31 maja, że policja sfilmowała zrabowany 28 maja u Jacques Duclos zeszyt z notatkami.

Jak już miałem okazję podkreślić — pisze dalej Duclos — w sprawie tej zaistniało bądź nadużycie władzy, bądź korupcja, lub jedno i drugie. Nikt nie zrozumie dlaczego nie zostały zbadane warunki, w jakich prasa amerykańska i jej agenci francuscy mogli znaleźć się w posiadaniu mikrofilmów sporządzonych przez policję francuską, gdyż z głosów dzienników wynika, że w sprawę tę zamieszana jest wyłącznie policja.

Na rozkaz USA Japonia zwiększa produkcję materiałów wybuchowych

(f) MOSKWA (PAP). — Jak donosi dziennik „Nippon Keizai", kierownicy fabryk materiałów wybuchowych otrzymali od dowództwa wojsk amerykańskich i rządu japońskiego nieoficjalne zawiadomienie o zwiększeniu zamówień na produkcję trójnitrotoluonu. Produkcja trójnitrotoluonu do lata roku 1953 osiągnie 6 tysięcy ton, a w przyszłości będzie wynosiła 10 tysięcy ton rocznie.

Minister obrony USA wyjechał do Europy

(f) NOWY JORK (PAP). Ministerstwo Spraw Wojskowych USA podało do wiadomości, że 2 bm. minister spraw wojskowych Pace wyjechał ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Według oświadczenia ministerstwa Pace odwiedzi Grenlandię, Anglię, Francję, Niemcy, Jugosławię, Turcję, Grecję, Włochy i Maroko francuskie.

Dzień „Oesterreichische Volksstimme"

(f) WIEDEŃ (PAP). W niedzielę 3 bm. obchodzono w Wiedniu dzień centralnego organu Austriackiej Partii Komunistycznej „Oesterreichische Volksstimme".

W parku na Praterze zgromadziło się z okazji święta przeszło 100 tysięcy ludności pracującej Wiednia.

Decydujący głos w amerykańskich wyborach

Rys. Jan Sochacki

Wiadomości sportowe

Wrażenia sportowców polskich po powrocie z Igrzysk Olimpijskich

Na statku „Śląsk" przybyła do portu gdyńskiego część ekipy sportowców polskich, którzy brali udział w XV Igrzyskach Olimpijskich.

Po wylądowaniu olimpijczycy podzielili się z przedstawicielami prasy swoimi wrażeniami z Igrzysk.

Roger Verey — były mistrz Europy w jedynkach, a obecnie trener drużyny wioślarskiej, mówi: „Uważam, że występ polskich wioślarzy na Igrzyskach Olimpijskich był udany, gdyż na cztery załogi, jakie wystawiliśmy, dwie znalazły się w finale. Wartość uzyskanych wyników przez wioślarzy polskich jest tym większa, że tegoroczne Igrzyska Olimpijskie rozgrywane były ze względu na start doskonałych wioślarzy radzieckich w dużo silniejszej konkurencji niż na poprzednich olimpiadach.

Mistrz Sportu Gryt, reprezentant Polski w zapasach, oświadczył: „Jestem zachwycony wspaniałą postawą atletów radzieckich. Zapaśnicy radzieccy zdobyli podobnie jak i w podnoszeniu ciężarów, pierwsze miejsce, przy czym w walkach grecko-rzymskich uzyskali 4, a w zapasach w stylu wolnym — 2 złote medale. Z dużą satysfakcją obserwowaliśmy młodziutkiego 19-letniego zapaśnika radzieckiego Safina, który demonstrując wspaniałą technikę zdobył pierwsze miejsce w wadze lekkiej.

W dalszych wypowiedziach sportowcy polscy dzielą się ogólnymi wrażeniami z Olimpiady. Wszyscy są zdania, że dzięki udziałowi sportowców ZSRR i państw demokracji ludowej Igrzyska w Helsinkach przyczyniły się do zbliżenia sportowców całego świata. Uwidoczniło się to nie tylko w ich postawie na boisku, ale również i w osobistych kontaktach z zawodnikami. I tak na przykład starając się nawiązać nici przyjaźni, sportowcy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zapraszali do wioski w której mieszkali sportowców innych narodów. Przyjaźni tej nie zmąciło nawet nieobiektywne i stronnicze zachowanie się niektórych sędziów, którzy czynili wszystko, aby pomniejszyć sukcesy osiągane przez sportowców radzieckich i państw demokracji ludowej.

Oświadczenie kierownika ekipy węgierskiej

HELSINKI (PAP). Dzienniki zamieściły oświadczenie Gyuli Hidy'ego, kierownika węgierskiej ekipy sportowej, która zajęła trzecie miejsce na XV Igrzyskach Olimpijskich. W imieniu ekipy węgierskiej wyraża on głęboką wdzięczność organizatorom Igrzysk Olimpijskich i całemu narodowi fińskiemu. Kierownik ekipy węgierskiej podkreślił, że XV Igrzyska Olimpijskie przyczyniły się do utrwalenia pokoju.

Gyula Hidy stwierdza dalej, że byłoby jednak rzeczą niesłuszną i szkodliwą przemilczać niektóre błędy, jakie wydarzyły się podczas sędziowania na Igrzyskach Olimpijskich. Błędy te popełniano przede wszystkim podczas sędziowania w tych dziedzinach sportu, w których działalność sędziów ma charakter rozstrzygający.

Kierownik ekipy węgierskiej przytoczył szereg konkretnych faktów niesprawiedliwego i pozbawionego obiektywizmu sędziowania. Na zakończenie podkreślił, że kierownictwo ekipy węgierskiej przyłącza się całkowicie do opublikowanego w prasie oświadczenia kierownika radzieckiej ekipy sportowej Romanowa w sprawie niesłusznego i nieobiektywnego sędziowania.

Prasa fińska o wynikach Olimpiady

HELSINKI (PAP). „Tyokansan Sanomat" w artykule wstępnym, poświęconym zakończeniu XV Igrzysk Olimpijskich podkreśla, że pierwsze miejsce zajęli sportowcy Związku Radzieckiego.

Miejsce zajęte przez Związek Radziecki — pisze dziennik — jest wyjątkowo zaszczytne i stanowi nowy dowód ogromnego rozwoju sportu w kraju zwycięskiego socjalizmu. Jesteśmy dumni, że to wielkie zwycięstwo sportowców radzieckich nastąpiło właśnie na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Mamy nadzieję — pisze dalej dziennik — że Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach przyczynią się nie tylko do nowych sukcesów w dziedzinie sportu, lecz i do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Dziennik podkreśla również wielkie sukcesy, osiągnięte na Olimpiadzie przez sportowców węgierskich, którzy zajęli trzecie miejsce.

Miejscowa prasa donosi, że 5 sierpnia w Helsinkach odbędzie się mecz między ekipami olimpijskimi koszykarzy Chińskiej Republiki Ludowej i Finlandii.

HELSINKI (PAP). — Pismo Towarzystwa Finlandia — Związek Radziecki, „SNS", w artykule wstępnym pt. „Zwycięski występ" podkreśla, że sportowcy radzieccy, którzy po raz pierwszy wzięli udział w Igrzyskach Olimpijskich, osiągnęli duże sukcesy i wykazali, że sport radziecki stoi na jednym z pierwszych miejsc w świecie.

Dziennik stwierdza, że sportowcy radzieccy przodowali najbardziej w tych dyscyplinach sportu, które wymagają szczególnie troskliwego przygotowania i wszechstronnego rozwoju fizycznego. Sukcesy kobiet radzieckich na Olimpiadzie — pisze „SNS" — są nowym dowodem równoprawnego stanowiska kobiety w społeczeństwie radzieckim.

W zakończeniu dziennik podkreśla duże znaczenie XV Igrzysk Olimpijskich, które przyczyniły się do umocnienia przyjaźni między młodzieżą wielu krajów. Sport radziecki zajął na tych Igrzyskach należne mu miejsce. Odniósł on zwycięstwo, które zostanie wpisane do historii sportu światowego.

Spychajowa, Bajorek i Dziedzic zasłużonymi mistrzami sportu

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na wniosek Głównego Komitetu Kultury Fizycznej nadał z okazji Święta Odrodzenia Janinie Spychajowej, członkowi ZS Ogniwo, ośmiokrotnej mistrzyni świata w łucznictwie, Władysławowi Bajorkowi, członkowi ZS Włókniarz (Krak.), ośmiokrotnemu mistrzowi Polski w zapasach i Stefanowi Dziedzicowi, wielokrotnemu mistrzowi Polski w narciarstwie, członkowi AZS Zakopane, akademickiemu mistrzowi świata w narciarstwie, tytuły i odznaczenia „Zasłużony Mistrz Sportu".

Wyżej wymienieni swymi osiągnięciami i wynikami oraz wpływem wychowawczym na młodzież uprawiającą sport przyczynili się do podniesienia ogólnego poziomu sportu polskiego i do jego sukcesów w spotkaniach międzynarodowych.

Spartakiada Wojsk Ochrony Pogranicza

W Szczecinie na stadionie Gwardii rozpoczęła się III Spartakiada Wojsk Ochrony Pogranicza. W zawodach bierze udział około 1.200 zawodników i zawodniczek.

Po defiladzie uczestników Spartakiady, odbył się zespołowy pokaz gimnastyki wolnej i przyrządowej, gorąco oklaskiwany przez publiczność.

Kobiece mistrzostwa Polski w żeglarstwie

Trwające od czterech dni żeglarskie mistrzostwa Polski w konkurencji kobiet, na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych nie zostały jeszcze ukończone. Na 7 biegów finałowych rozegrano dotychczas 5, po których na czele znajduje się Zarzycka (AZS Toruń) — 2.408 pkt. przed Orłowską (L. M. Poznań) i Juszczyk (AZS Warszawa). Na czwartym miejscu uplasowała się Szatkowska (Ogniwo Poznań) — 2.204 pkt. przed mistrzynią Polski Arlitewicz (L. M. Warszawa) — 2.128 pkt.

Krajowe zawody spadochronowe

W poniedziałek 4 bm. w drugim dniu I Krajowych Zawodów Spadochronowych oddano jedynie 5 skoków, gdyż złe warunki atmosferyczne przeszkodziły w normalnym odbywaniu konkurencji.

Turniej pocieszenia w tenisowych mistrzostwach Polski

Turniej pocieszenia w grze pojedynczej mężczyzn na tenisowych mistrzostwach Polski wygrał łodzianin Borowczak, zwyciężając w finale Jarka 4:6, 6:1, 6:4.

Pływackie mistrzostwa ZS Stal

W Cieplicach-Zdroju zakończone zostały ogólnopolskie mistrzostwa pływackie ZS Stal. Zacięte walki stoczyli ze sobą Goetz, Połomski i Kraska w stylu klasycznym oraz Jaśkiewicz i Sambala w stylu grzbietowym. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął Wrocław — 630 pkt. przed Poznaniem — 414 pkt i Gliwicami — 220 pkt.

Na wyróżnienie zasługują wyniki: kobiety — 100 i 200 m st. klas. B — Klemińska (Poz.) 1.31,0 i 3.27,7; 200 m st. grzbiet. — Kirchnerówna (Wrocł.) — 3.11,9;

mężczyźni: 200 m st. klas. B — Goetz (Poz.) — 2.58,7, 2) Połomski (Wrocł.) — 2.59,8; 400 m st. grzbiet. — Jaśkiewicz (Wrocł.) — 5.53,6, 2) Sambala (Gliwice) — 5.55,0; 100, 200 i 400 m st. klas. A — Goetz (Poz.) — 1.19,7, 2.54,2, 6.09,7. 100 i 200 m st. grzbiet. — Jaśkiewicz (Wrocł.) — 1.12,6 i 2.43,9, 2) Sambala (Gliwice) — 1.15,6 i 2.45,5; 4 × 200 m st. dow. — Poznań I — 10.48,2.

Mecz piłki wodnej rozegrany między Stalą (Wrocław), a drużyną złożoną z zawodników Śląska i Poznania zakończył się po dobrej grze wynikiem 3:3 (1:0).

Bramki dla Wrocławia zdobył Jaśkiewicz, dla pozostałych Goetz.

W kilku zdaniach

W międzypaństwowym towarzyskim spotkaniu piłkarskim, rozegranym w dniu 4 bm. w Helsinkach, reprezentacja Finlandii pokonała drużynę Chin Ludowych 4:0 (3:0).

Do finału strefy amerykańskiej w rozgrywkach o Puchar Davisa zakwalifikowały się: Kanada po zwycięstwie nad Meksykiem i USA, które pokonały Kubę. Zwycięzca finałowego spotkania zmierzy się następnie ze zwycięzcą meczu Włochy — Indie.

LAUREACI NAGRÓD PAŃSTWOWYCH

Inż. Józef Ciesielski za prace konstrukcyjne i adaptacyjne w dziedzinie maszyn papierniczych, a w szczególności maszyn do produkcji papieru cienkiego i do produkcji azbestu otrzymał Nagrodę Państwową II stopnia.

Inż. Józef Ciesielski jest obecnie kierownikiem działu naukowo-badawczego w Centralnym Biurze Konstrukcji Maszyn Papierniczych w Ciepli-cach. Przez szereg lat pracował nad ulepszeniem konstrukcji maszyn papierniczych, wniósł wiele nowych koncepcji, które pozwoliły na podniesienie wydajności maszyn, zwiększenie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz polepszenie jakości produkowanych papierów. Jest on jednym z założycieli przemysłu budowy maszyn papierniczych, który w Polsce przedwrześniowej był nieznany. Dzięki jego twórczej pracy konstrukcyjnej i pod jego technicznym kierownictwem, konstrukcje wykonywanych maszyn papierniczych stanowią olbrzymi postęp w tej dziedzinie.

*

Pierwszym spośród pracowników PGR, który otrzymał Nagrodę Państwową, jest **Stanisław Frontczak** — pracownik PGR-u Sowiniec w zespole Śrem, w woj. poznańskim.

Stanisław Frontczak jest wielokrotnym racjonalizatorem. Swą twórczą pracą przyczynił się do postępu technicznego w dziedzinie mechanizacji rolnictwa przez zastosowanie oryginalnych i prostych mechanizmów. M. in. skonstruował on oryginalną łuszczarkę do rycynusu i oczesywacz do sorgo miotełkowego, dostosował młocarnię do młócenia konopi oraz wprowadził usprawnienie do sortownika sadzeniaków ziemniaczanych.

Szczególne znaczenie ma skonstruowana przez niego łuszczarka do rycynusu. Dotychczas wyłuskiwanie nasion rycynusu odbywało się ręcznie. Frontczak zbudował specjalną maszynę - łuszczarkę, której wydajność wynosi ok. 200 kg oczyszczonych ziarn na godzinę. Maszyna ta jest łatwa do obsługi i nie uszkadza ziarna nasion. Skostruowany przez niego oczesywacz do sorgo miotełkowego zapobiega wielu stratom, jakie wynikały po oczyszczaniu łodyg z nasion na zwykłych młocarniach. Oczesanie sorgo, przy braku odpowiednich maszyn, odbywało się ręcznie przy pomocy grzebieni, przy czym wydajność pracy była bardzo mała. Wydajność maszyny pomysłu Frontczaka wynosi ok. 100 kg oczesanej słomy na godzinę.

*

Prof. Bohdan Pniewski — laureat Nagrody Państwowej I stopnia, należy do czołowych polskich architektów. Jest członkiem-korespondentem Polskiej Akademii Nauk, profesorem zwyczajnym Politechniki Warszawskiej, członkiem Komisji Planowania Rady Odbudowy Stolicy oraz kierownikiem Pracowni A. I. „Miastoprojekt Stolica"

Prof. Pniewski jest autorem projektów licznych budynków w Warszawie i w innych miastach oraz zdobywcą wielu pierwszych nagród na konkursach krajowych i zagranicznych. Wykazał wielką inwencję w poszukiwaniu nowych form architektonicznych. Szczególne mistrzostwo przejawił w opracowaniu detalu architektonicznego wykonanego w rodzimych materiałach. Prof. Pniewski jest pionierem rozwoju polskiego rzemiosła kamieniarskiego w architekturze. W tej dziedzinie wywarł on pozytywny wpływ na swych licznych uczniów, dziś samodzielnych i zasłużonych architektów. W jego bogatej twórczości architektonicznej projekt rekonstrukcji i rozbudowy Teatru Wielkiego w Warszawie stał się jednym z najbardziej przełomowych momentów na drodze poszukiwań twórczego nawiązania do polskiej narodowej tradycji w architekturze.

*

Nagrodę Państwową II stopnia za reżyserię filmu pt. „Pierwsze dni" otrzymał **Jan Rybkowski.** Należy on do czołowych realizatorów filmowych młodego pokolenia. Pracę w filmie rozpoczął w r. 1947 jako asystent Wandy Jakubowskiej przy nakręcaniu filmu „Ostatni etap". Od tego czasu w okresie 5 lat zrealizował samodzielnie następujące filmy: „Dom na pustkowiu", „Warszawska premiera" oraz „Pierwsze dni". Za „Warszawską premierę" otrzymał w roku ubiegłym Nagrodę Państwową II stopnia.

Film „Pierwsze dni" osnuty na tle powieści Bohdana Hamery „Na przykład Plewa", odtworzył w sposób realistyczny trudny okres odbudowy jednej z polskich hut ze zniszczeń wojennych. Zasługą reżysera jest oddanie atmosfery walki i poświęcenia polskiej klasy robotniczej, która przezwyciężając liczne trudności i niebezpieczeństwa, umacniała w pierwszych latach po Wyzwoleniu zwycięstwo władzy ludowej.

Kurs wiedzy o ZSRR

(a) Instytut Polsko-Radziecki organizuje w roku akademickim 1952/53 Roczny Kurs Wiedzy o ZSRR, którego celem jest kształcenie kadr przyszłych naukowców.

Studia prowadzone będą w czterech działach: literatury, języka, historii oraz kultury.

Na kurs mogą być przyjęci absolwenci studiów wyższych I stopnia znający język rosyjski oraz absolwenci szkół artystycznych. System studiów internatowy. Stypendia lub urlopy płatne. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo kursu do dnia 25 sierpnia w Instytucie Polsko-Radzieckim, Warszawa, ul Foksal 10, Wydział Szkoleniowy.

Pierwsze w Polsce oficerskie technika pożarnicze

W roku szkolnym 1952/53 uruchomione zostaną — pierwsze w Polsce — 4-letnie Oficerskie Technika Pożarnicze we Wrocławiu i Wieliczce. Uczniowie otrzymają bezpłatnie naukę, zakwaterowanie, wyżywienie i umundurowanie. Do klasy pierwszej przyjmowana będzie młodzież w wieku 14—18 lat, posiadająca świadectwo ukończenia 7 klas szkoły ogólnokształcącej.

Podania należy składać w terminie do dn. 14 sierpnia br. w Komendzie Oficerskiego Technikum Pożarniczego — Wrocław, ul. Borowska 138 oraz w Komendzie Oficerskiego Technikum Pożarniczego — Wieliczka (osobiście lub przez pocztę).

Do podania należy dołączyć: ostatnie świadectwo szkolne (oryginał), metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców, świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do pracy w zawodzie pożarniczym.

Do klasy pierwszej przyjęcia zostaną dokonane na podstawie egzaminu wstępnego (języka polskiego, matematyki oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym — w zakresie programu 7 klas szkoły ogólnokształcącej). O terminie egzaminu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Ukończenie Technikum Pożarniczego uprawnia absolwentów do wstępu na wyższą uczelnię (politechnikę, szkołę inżynierską itp.) oraz do zajmowania stanowisk oficerskich i równorzędnych w pożarnictwie. Absolwenci poza tytułem technika — otrzymują jednocześnie oficerski patent pożarniczy.

Kuźnictwo — to nie drugoplanowe zagadnienie

Zdzisław Nowiński

Zagadnienie kuźnictwa ma ogromne znaczenie w realizacji naszych planów produkcyjnych. Zastosowanie kucia w procesach obróbczych jest w porównaniu z innymi rodzajami obróbki duże, zwłaszcza w przemyśle budowy maszyn, motoryzacyjnym, chemicznym i taboru kolejowego.

Budowa potężnych agregatów turbin, części okrętowych, aparatów chemicznych, urządzeń górniczych jest nie do urzeczywistnienia bez zastosowania metod kucia swobodnego. Nowoczesny samochód zawiera wagowo 80 procent części kutych w matrycach i tłoczonych, parowóz do 60 procent, żadna mniej lub bardziej złożona maszyna nie może być wykonana bez odkuwek. Drogą kucia wykonuje się nie tylko części maszyn, lecz również wiele narzędzi.

Stojące bezczynnie młoty

Jak wygląda sytuacja w naszym przemyśle na odcinku produkcji odkuwek?

Na pewne asortymenty wyrobów kutych i prasowanych panuje niesłychane zapotrzebowanie i brak tych wyrobów jest „najwęższym gardłem" w rozwoju wielu bardzo ważnych dla państwa gałęzi przemysłu. Brak jakiegokolwiek z różnych asortymentów odkuwek uniemożliwia montaż samochodu, wagonu, czy innej maszyny i stwarza olbrzymie trudności, zwłaszcza w wykonywaniu pilnych zamówień.

Kuźnictwo rozwinięte jest u nas przede wszystkim w przemyśle hutniczym i maszynowym. W obu tych przemysłach kuźnictwo swych planów nie wykonuje. W hutnictwie np. plan produkcji odkuwek nie został wykonany ani w roku ubiegłym, ani w żadnym z miesięcy roku bieżącego.

Jakie są przyczyny takiego stanu rzeczy? Można by na to odpowiedzieć krótko słowami towarzysza Bieruta, który na VII Plenum KC PZPR powiedział:

„Z powodu małego współczynnika zmianowości i niedostatecznej obsady, mają miejsce tak karygodne fakty, jak postoje młotów w hucie „Baildon" i hucie „Batory" przy jednoczesnie istniejącym w kraju znacznym deficycie odkuwek".

Fakty bezczynnego stania deficytowych, ciężkich młotów i pras mają miejsce w wielu hutach. W hucie im. Dzierżyńskiego np. stoi bezczynnie cały oddział młotowni II, w hucie „Andrzej" od kilku miesięcy stoi szereg lżejszych młotów, przy czym cięższe młoty również nie są właściwie wykorzystane. Wykorzystanie młotów i pras w hucie „Baildon" wynosi obecnie 42,2 procent ich mocy produkcyjnej, w hucie „Batory" — 50,2 procent, w hucie „Andrzej" — 57,2 procent, w hucie im. Dzierżyńskiego zaś zaledwie 39,9 procent.

Mimo pewnego polepszenia w porównaniu z rokiem ubiegłym, żadna z tych hut nie osiągnęła planowanego na bieżący rok procentu wykorzystania agregatów w kuźnictwie.

Fakty te nasuwają każdemu pytanie: z jakich powodów młoty stoją bezczynnie, podczas, gdy wiele zakładów napotyka na duże trudności z braku odkuwek?

Czy materiału wsadowego dla kuźnictwa faktycznie nie ma?

Młotownia huty im. Dzierżyńskiego na odkuwki swobodne, pracuje na własnym wsadzie huty, natomiast na koła bose, obręcze i inne, których jest większość, wsad otrzymuje z hut „1 Maja", „Zawiercie" i „Zygmunt". Od 1949 roku zapotrzebowania huty na wsad z reguły nie są uwzględniane. Z dostawców jedynie huta „1 Maja" wywiązuje się ze swych obowiązków, natomiast huta „Zygmunt" od roku ubiegłego realizuje swoje dostawy zaledwie w 40 procent. Nie dostarcza wsadu także huta „Zawiercie"

Bywały miesiące, kiedy młotownia huty im. Dzierżyńskiego otrzymywała 30—50 procent potrzebnego do normalnej produkcji wsadu, wskutek czego kierownictwo młotowni nie mogło wykorzystać w pełni posiadanych agregatów i zatrudnić całej załogi.

W dni, kiedy brakowało wsadu, część pracowników młotowni kierowano np. do czyszczenia zbiorników wody itp. prac co m in. przyczyniło się do masowego zwalniania się robotników z młotowni.

Huta „Andrzej" otrzymała w styczniu 68 procent planowanego wsadu, w lutym — tylko 10 procent. Ponadto otrzymywane wsady nie zawsze posiadały właściwe wymiary, co pociągało za sobą konieczność dodatkowego przekuwania materiału. Obecnie, aby nie dopuścić do przerwy w produkcji, po każdą prawie tonę materiału wsadowego wysyła się z huty ciężarowe auto.

Huta „Batory", nie wykorzystując w pełni swych urządzeń, ogólne plany miesięczne w bieżącym roku wykonuje z nadwyżką. Nie utrzymuje ich jednak w asortymencie wskutek m. in. złej jakości produkcji i wskutek niskiego wykorzystania młotów matrycowych. Fakt, że huta wykonuje, a nawet przekracza swe plany ilościowe przy jednoczesnym niewykorzystywaniu w pełni mocy produkcyjnej młotowni, dobitnie świadczy o tym, że plan młotowni jest zaniżony. Poważne rezerwy nie są obecnie wykorzystywane wskutek niedostatecznej ilości wsadu oraz niedostatecznej troski o wsad ze strony kierownictwa huty.

Przy zapewnieniu wsadu, obecne urządzenia młotowni w hucie „Batory" zdolne są zwiększyć obecną produkcję o 50—100 procent. Stwierdza to nawet kierownictwo huty.

Trudności, które mogą być pokonane

O trudnościach wsadowych w kuźnictwie wie od dawna zarówno Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, jak i Ministerstwo Przemysłu Hutniczego. Wiadomo jest również, że nasze huty mogą zabezpieczyć regularną dostawę materiału wsadowego.

Wielu dostawców wykonuje i przekracza swe plany produkcyjne wartościowe i tonażowe, nie realizując jednak dostaw dla młotowni. Przykładem tego jest np. walcownia huty „Zawiercie", która plan w maju br. wykonała w 107 procent, nie zapewniając w pełni planowanych dostaw wsadu dla młotowni huty im. Dzierżyńskiego.

Stan ten wynika przede wszystkim z tego, że dostawy dla młotowni traktowane są wszędzie jako „mniej ważne". Kierownictwo huty „Zawiercie" wolało np. dostarczyć materiał swojej walcowni, aby przekroczyć plan i otrzymać większą premię, aniżeli wywiązać się z zobowiązań wobec młotowni huty im. Dzierżyńskiego.

Poza tym — kierownictwo wielu hut skupiło się wyłącznie na zagadnieniu ilości swojej produkcji, zapominając o asortymencie.

Kierownictwo wielu hut skupia swą uwagę niemal wyłącznie na oddziałach wielkich pieców i stalowniach, pomijając młotownie. Ma to nawet swój oddźwięk w wyróżnianiu przodujących robotników hut. W każdej hucie widzimy wśród portretów przodowników: wytapiaczy, walcowników, tokarzy — niezmiernie rzadko natomiast można spotkać tam portret przodującego kowala.

Trudności w kuźnictwie zostały w wielu hutach spłycone do zagadnienia braku ludzi. Jednakże kierownictwo tych hut przyjmując nowych pracowników, prawie nigdy nie kieruje kilku choćby z nich do kuźni. Nie dołożono też żadnych starań, aby zawód kowala odpowiednio zapropagować, aby zachęcić młodzież do zdobywania kwalifikacji kowalskich.

Z powodu „braku ludzi" w hucie „Batory" nieczynnych jest 5 młotów, o których wspomniał tow. Bierut na VII Plenum KC PZPR. Zdawałoby się, że sytuacja z siłą roboczą w hucie jest nie do rozwiązania, że absolutnie nie ma żadnych rezerw siły roboczej — jak stwierdziło kierownictwo tej huty.

Jednakże analiza planu zatrudnienia wykazuje, że na II kwartał br. plan ten został przekroczony o 368 osób, w znacznej części — na wydziałach pomocniczych. Ogólny więc limit zatrudnienia przekroczono, lecz dla kuźni nie znaleziono choćby kilkudziesięciu ludzi.

Podobnych faktów jest więcej. Świadczą one o niedostatecznym docenianiu w wielu zakładach zagadnienia produkcji odkuwek.

Zadanie, jakie ma do spełnienia obróbka plastyczna w naszym socjalistycznym przemyśle — jest wielkie. Trzeba, aby słowa tow. Bieruta o niewykorzystaniu mocy produkcyjnej w młotowniach huty „Baildon" i „Batory" przyjęte zostały jako krytyka również wielu innych hut i zakładów; aby były bodźcem do przełamania w naszym kuźnictwie obecnych trudności.

ZA PRZYKŁADEM GÓRNIKA SZARFA

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

W podstawowym chodniku oddziału V-go kopalni „Michał" zebrały się brygady Ochmana i Szarfa. Dyskutowano nad propozycją brygadzisty Szarfa. Obie brygady, pracując przy pomocy radzieckiej ładowarki S-153 „upędziły" od 21 czerwca do 21 lipca 102 metry bieżące chodnika o wymiarach 3,5 x 2,20 m. Osiągnięto wynik nienotowany dotychczas w polskim górnictwie. Nie zadowolono się tym jednak. Teraz tow. Szarf zaproponował dalsze zwiększenie tempa, aby w ciągu sierpnia br. wykonać 450 m bieżących chodnika.

Maksymilian Ochman namyślał się. Ale jeżeli Walter Szarf postanowił uczcić uchwalenie Konstytucji nowym wspaniałym czynem produkcyjnym, to i on nie może być gorszy.

— Zrobisz ty, Walek osiem metrów na dniówkę, zrobię i ja. Posłuchajmy jednak zdania naszych ładowaczy i maszynistów, sami przecież nie możemy podejmować zobowiązania.

Maszynista w brygadzie Ochmana tow. Karol Książka choć jeszcze młody, do sprawy podchodził z rozmysłem.

— To można zrobić, ale musimy mocno przyłożyć się do pracy. Na cześć naszej Konstytucji nie możemy żałować sił. Najważniejsze, żeby robota ruszyła całą parą, zaraz od pierwszego dnia. Nie tak, jak przy pierwszym zobowiązaniu, kiedy początkowo nie zwracaliśmy uwagi na dzienne plany, a potem musieliśmy to nadrabiać.

W brygadzie tow. Szarfa maszynistą jest młody Karol Kiecka. Wysoki, mocny, z temperamentem, który widać z każdego jego ruchu. Mówił szybko podniesionym głosem:

— Możemy „jechać" z szybkością 8 metrów na dniówkę. Pierwszy miesiąc pędziliśmy dziennie po 4 do 6 metrów, na osiem godzin, choć nie znaliśmy maszyny i trzeba się było uczyć. Teraz już idzie lepiej. I pójdzie jeszcze lepiej, z każdym dniem nabieramy wprawy. Czy nie tak? Nie ma co dużo gadać, biorę to zobowiązanie.

Za ładowaczy Marian Radzymiński powiedział krótko, że oni zrobią wszystko, aby zobowiązanie wykonać. Kłopotu z maszyną będzie niewiele. Około 30 procent urobku ładuje ona bowiem sama.

Brygadziści tow. Ochman i tow. Szarf omówili jeszcze z technikiem mechanizacji tow. Józefem Karczem i kierownikiem robót górniczych tow. Franciszkiem Pietrzykiem sprawę dostawy materiałów i narzędzi.

— Podejmuję razem z wami rownik tow. Pietrzak. Wszystko, co będzie Wam potrzeba, zostanie przygotowane. Macie na to moje słowo.

Technik Karcz zobowiązał się utrzymać w najlepszym stanie technicznym urządzenia transportowe i zabezpieczyć sprawne działanie urządzeń mechanicznych.

Narada była zakończona.

— Hej, chłopcy — zawołał tow. Szarf. — Bierzemy się do roboty. 450 m postępu chodnika w sierpniu musimy wykonać przed terminem. Niech cała Polska widzi, że górnicy godnie czczą Konstytucję Polski Ludowej.

W przodku zagrały maszyny. Ładowarka zagarniała całe góry węgla. Po rynnach popłynęła huczące rzeka czarnego kamienia.

L. TEPER

Walka ze stonką ziemniaczaną

Jednym z czynników prowadzących do zwiększenia plonów jest walka ze szkodnikami. Obecnie należy bardzo energicznie zwalczać groźnego szkodnika pól ziemniaczanych — stonkę. Na zdjęciu: Młodzież szkolna i rodziny członków spółdzielni produkcyjnej w Kiekrzu pow. Poznań lustrują spółdzielcze pola ziemniaczane Foto CAF — Baranowski

Powszechny kryzys kapitalizmu

Krzysztof Wolicki

Powszechny kryzys kapitalizmu — to cały okres historyczny, otwiera ten okres pierwsza wojna światowa — w szczególności Rewolucja Październikowa. Kapitalizm przestaje być wyłącznie panującym na świecie systemem. Obok niego, w walce z nim powstaje na obszarze 1/6 terytorium świata system socjalistyczny.

Druga wojna światowa i jej następstwa otwierają drugi etap w historii ogólnego kryzysu kapitalizmu. W wyniku zwycięstwa socjalistycznego mocarstwa nad faszyzmem możliwe staje się powstanie państw demokracji ludowej w Europie Wschodniej, powstanie Chin Ludowych, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Od systemu kapitalistycznego odpada dalszych 600 milionów ludzi. Obóz socjalistyczny ogarnia już 1/3 ludności świata i 1/4 jego terytorium. Obok obozu imperialistycznego powstaje skupiony wokół dawniej izolowanego Związku Radzieckiego obóz socjalistyczny; obok światowego rynku państw kapitalistycznych — światowy rynek państw demokratycznych, dysponujący olbrzymimi zasobami surowca i siły roboczej, utraconymi przez kapitalizm. Rozwój tego rynku przyczynia się w sposób zasadniczy do rozwoju gospodarczego wszystkich jego uczestników. W ramach światowego rynku obozu socjalistycznego ZSRR udziela braterskiej pomocy krajom stojącym na niższym etapie rozwoju, znajdującym się dopiero na drodze do socjalizmu — natomiast wilcze prawa rynku imperialistycznego hamują rozwój krajów zacofanych, uzależnionych od państw imperialistycznych, potęgują walkę międzyimperialistyczną, pogłębiają proces gnilny upadającego ustroju.

*

„Ogólny kryzys systemu imperialistycznego — mówił towarzysz Bierut na VII Plenum — **pogłębia się coraz bardziej, elementy jego rozkładu, gnicia, uwstecznienia obejmują wszystkie dziedziny zarówno bazy ekonomicznej, jak i nadbudowy".**

Powszechny kryzys kapitalizmu charakteryzuje, będące wyrazem gnicia bazy społecznej, hamowanie rozwoju sił wytwórczych, objawiające się w chronicznym niewykorzystaniu mocy produkcyjnej i w istnieniu stałych, milionowych mas bezrobotnych.

W pierwszym etapie powszechnego kryzysu kapitalizmu w latach międzywojennych, maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnej w przemyśle USA wynosiło 80 proc. potencjału osiągniętego w trakcie wojennej koniunktury lat 1914 — 1919. W drugim etapie — w latach 1945—49 analogiczny wskaźnik odniesiony do potencjału uzyskanego w trakcie II wojny światowej, wynosi już tylko 60—65 proc. i nawet na szczycie fali nowej inflacyjnej koniunktury zbrojeniowej, w połowie 1951, nie przekracza 80 proc.

Stała armia bezrobotnych w USA obejmowała w dziesięcioleciu 1919—1928 przeciętnie 15 proc. robotników przemysłowych — w latach 1929 — 1938 już ponad 25 proc. i nawet w „najlepszym" roku 1937 nie zeszła poniżej 8.6 miliona wobec 2.9 miliona w 1929 (oficjalne dane U. S. Railroad Retirement).

Po wojnie stała armia całkowicie i częściowo bezrobotnych utrzymuje się w USA na poziomie 13 milionów ludzi, pomimo istnienia wielkich sił zbrojnych. Należy przy tym podkreślić, że okres powojenny cechuje wzmożone przerzucanie przez USA skutków wielu wewnętrznych sprzeczności gospodarki amerykańskiej na kraje podporządkowane i zależne. 18 milionów bezrobotnych w Japonii, 4 miliony we Włoszech, 3 w Niemczech zachodnich — to nie tylko rezultat wewnętrznych sprzeczności w tych krajach, lecz również „pomocy" amerykańskiej, amerykańskiego „eksportu bezrobocia".

Rezultatem hamowania rozwoju sił wytwórczych jest zanikanie wzrostu, a nawet spadek dochodu narodowego w krajach imperialistycznych.

W latach 1946 — 1950 realny dochód narodowy w USA **spadł** o 0,8 proc. pomimo wzrostu liczby ludności o ponad 4 miliony. W Anglii w tymże czasie dochód narodowy **zmniejszył** się o 11,4 proc., a we Francji o 15,6 proc.

Jakże odmienny obraz przedstawia rozwój krajów obozu socjalizmu! Bezrobocie jest w tych krajach zjawiskiem nieznanym. Moc produkcyjna zakładów i jej wykorzystanie stale rosną. Dochód narodowy rośnie w tempie nieznanym w ogóle w historii kapitalizmu. W ZSRR dochód narodowy wzrasta w tempie 12 procent rocznie.

Uciemiężone masy w krajach kapitalizmu wyciągają wnioski z tego porównania. **„Masy pracujące widzą, że z każdym rokiem, z każdym miesiącem rośnie siła, prężność i zwartość obozu pokoju i demokracji, rośnie jego przewaga nad obozem imperializmu i zaborczości..."** (B. Bierut: referat na VII Plenum).

*

Główną cechą podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu — uczy towarzysz Stalin — jest zabezpieczanie maksymalnego zysku kapitalistycznego na drodze eksploatacji i ograbiania przez monopole większości ludności danego kraju, na drodze uciemiężenia i systematycznej grabieży narodów innych krajów, w pierwszym rzędzie tzw. krajów zacofanych, na drodze militaryzacji gospodarki narodowej i wojny.

Sprzeczność pomiędzy pracą i kapitałem — to podstawowa sprzeczność ustroju kapitalistycznego. W epoce powszechnego kryzysu kapitalizmu, a specjalnie w drugim jego etapie, zaostrza się ona gwałtownie.

W pogoni za maksymalnym zyskiem kapitaliści wzmagają eksploatację siły roboczej, wyśrubowują stopę wartości dodatkowej, wysokimi monopolistycznymi cenami rujnują szerokie rzesze mas pracujących. W USA udział proletariackiej i proletaryzującej się części społeczeństwa w dochodzie narodowym wynosił:

1900	—	56,7 procent
1920	—	52,5 procent
1940	—	47,4 procent
1948	—	44,3 procent
1951	—	41,9 procent

Tak więc w ciągu półwiecza panowania imperializmu w USA udział w dochodzie narodowym proletariatu i warstw proletaryzujących się spadł o ponad 1/4, przy czym tempo spadku bez przerwy rośnie. W tymże półwieczu wydajność pracy w przemyśle USA zwiększono 2,5-krotnie. Względna i bezwzględna pauperyzacja mas pracujących powoduje spadek zdolności nabywczej i w konsekwencji potęguje niewykorzystanie mocy produkcyjnej. Monopole nawet w okresie dna kryzysu nadprodukcji utrzymują wysokie ceny. Okresy kryzysów nadprodukcji przedłużają się. Stary cykl: „ożywienie — rozkwit — kryzys — depresja" zastąpiony zostaje po 1929 cyklem: „ożywienie — kryzys — depresja". Szczytowym wyrazem hamowania rozwoju sił wytwórczych staje się, poprzez militaryzację gospodarki i wojnę imperialistyczną — **niszczenie sił wytwórczych.**

„Imperialiści z gorączkowym pośpiechem przestawiają swą gospodarkę na tory ekonomiki wojennej, rosną wydatki wojenne, wzmagają się zbrojenia, równocześnie zaś kurczy się produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego". (B. Bierut: referat na VII Plenum).

Już pierwsza wojna światowa pochłonęła tyle dochodu narodowego świata kapitalistycznego, ile wszystkie wojny XIX stulecia. Druga wojna pochłonęła ponad 5 razy tyle, co pierwsza. A dane te nie obejmują zniszczeń spowodowanych przez wojnę w aparacie wytwórczym.

W latach 1946/7 — 1952/3 wydatki na cele wojenne USA wynoszą tyle, ile łącznie wydatki wojenne państw kapitalistycznych w trakcie pierwszej wojny światowej i sześć razy tyle, co wydatki zbrojeniowe Niemiec hitlerowskich w latach 1933-1939.

Taki stopień militaryzacji możliwy jest dzięki olbrzymiemu wzrostowi państwowo-monopolistycznego kapitalizmu tzn. pełniejszemu podporządkowaniu aparatu państwowego monopolom. Państwowo-monopolistyczny kapitalizm oznacza maksymalne wykorzystanie aparatu i zasobów państwowych przez monopolistów. Za pośrednictwem tego aparatu monopole realizują militaryzację gospodarki i przygotowania wojenne za pieniądze wyciśnięte z szerokich rzesz ludności podatkami i inflacją. W USA podatki wzrosły od 1937/8 do 1951/2 11-krotnie i wynoszą już 31 proc. dochodu narodowego. Obieg pieniężny wzrósł ponad 4-krotnie, tj. dwa razy więcej niż obroty handlowe. Stany Zjednoczone narzucają Zachodniej Europie mordercze tempo zbrojeń, przyspieszają wybuch kryzysu ekonomicznego, o którego sygnałach mówił towarzysz Bierut na VII Plenum KC.

Militaryzacja gospodarki i polityka wojenna są dowodem gnicia i pasożytnictwa ustroju kapitalistycznego. Zaostrzająca się walka klasowa mas pracujących o niedopuszczenie do dalszego spadku stopy życiowej łączy się z walką narodów przeciw militaryzacji i wojnie.

„Walka o pokój stała się dziś potężnym ruchem masowym, ruchem ogólnoświatowym. Jest to najszerszy, najbardziej masowy, najpowszechniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek... Rośnie (on) i rozszerza się w warunkach zaostrzającego się ogólnego kryzysu systemu gospodarki kapitalistycznej, w warunkach szybkiego i nieustannego wzrostu ekonomiki ZSRR i krajów demokracji ludowej, stanowiących potężne oparcie, bodziec i nadzieję dalszego rozwoju tego ruchu we wszystkich krajach świata" (B. Bierut: referat na VII Plenum KC).

*

Epoka powszechnego kryzysu kapitalizmu to **„era wyzwoleńczych rewolucji w koloniach i krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji".** (J. Stalin).

Walka kolonii i krajów zależnych o narodową niepodległość prowadzi do powstania antyimperialistycznych i antyfeudalnych frontów narodowo-wyzwoleńczych, obejmujących pod hegemonią klasy robotniczej chłopstwo, inteligencję pracującą i burżuazję narodową. W drugim etapie powszechnego kryzysu kapitalizmu następuje — w rezultacie zwycięstwa ZSRR nad faszyzmem — gwałtowny rozwój ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych.

Potężnym ciosem, najsilniejszym od Rewolucji Październikowej — zadanym imperializmowi było zwycięstwo ruchu narodowo - wyzwoleńczego w Chinach. Bezpośrednim rezultatem rozgromienia japońskich imperialistów przez ZSRR było powstanie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, toczącej dziś bohaterską walkę przeciw amerykańskim najeźdźcom. Powstała Vietnamska Republika Ludowa. Trwa wojna wyzwoleńcza w Burmie, na Malajach, na Filipinach. Rośnie i umacnia się jednolity antyimperialistyczny front w Indiach. Gwałtownie wzrósł w latach 1950—1951 ruch wyzwoleńczy na Bliskim Wschodzie, w Afryce, w Ameryce Łacińskiej.

Kraje kolonialne i zależne przestają już być rezerwą imperializmu — stają się rezerwą socjalizmu. Ruch narodowo - wyzwoleńczy w koloniach i krajach zależnych jest aktywnym sojusznikiem światowego proletariatu w walce z imperializmem.

*

W epoce powszechnego kryzysu kapitalizmu, szczególnie na drugim jego etapie, następuje spotęgowanie działania prawa nierównomiernego rozwoju. Kapitalizm jako całość nie ma już perspektyw ogólnego dźwignięcia się. Z powodu szybkiego kurczenia się zasięgu światowej gospodarki kapitalistycznej, stosunkowy rozwój jednych państw kapitalistycznych odbywać się może tylko kosztem pognębienia i upadku drugich.

Po drugiej wojnie światowej USA wysuwają się zdecydowanie na czoło świata kapitalistycznego. Przystępują one do wszechstronnej eksploatacji gospodarczej i politycznej reszty państw imperialistycznych i ich kolonii, dążą do panowania nad światem. Ilustracją tej ekspansji państwowo - monopolistycznego kapitału USA mogą być dane o eksporcie kapitału.

Inwestycje kapitału USA zagranicą

Stan w końcu roku w miliard. dol.

	1939	1945	1951
prywatne	12.5	14.7	20.0
państwowe	0.3	2.1	13,8
Razem	12,8	16,8	33,8

W latach 1946—1950 dochody finansowe USA z inwestycji zagranicznych wyniosły ponad 8.6 mild. dol., z tego 2.2 mild. w 1950 r. Jednakże należy pamiętać, że „dochody" miały jeszcze inny charakter. Przy pomocy swych wkładów kapitałowych — m. in. planu Marshalla — USA opanowują gospodarkę, politykę i siły zbrojne innych państw imperialistycznych, przenikają do ich kolonii. Dominacja St. Zjednoczonych prowadzi do wzmożenia agresywnych zbrojeń, obniżenia poziomu życiowego mas pracujących, do systematycznego ubożenia tych krajów.

Towarzysz Stalin uczy, że nie należy przeceniać międzynarodowego zjednoczenia imperialistów i tracić z oczu tych wewnętrznych przeciwieństw między ugrupowaniami i państwami imperialistycznymi, które istnieją i rodzą wojnę; nie należy przeceniać momentu zjednoczenia imperialistycznych gór i nie doceniać tych przeciwieństw, które między nimi istnieją. Prawo nierównomiernego rozwoju krajów kapitalistycznych i powodowana przez to prawo nieuchronność wojen między tymi krajami — pozostaje w mocy.

Gwałtowne spotęgowanie działania prawa nierównomiernego rozwoju, czego wyrazem jest pozycja i dążenia monopoli USA powoduje równie gwałtowne zaostrzenie sprzeczności międzyimperialistycznych. Do im istotniejszych pozycji swych partnerów dobierają się monopole amerykańskie, tym ostrzejsze — jak wskazał towarzysz Bierut na VII Plenum KC — stają się przeciwieństwa między państwami imperialistycznymi, w szczególności między Anglią i USA. Imperialiści brytyjscy na przykład mobilizują wszystkie swe siły, aby sprostać ekspansji amerykańskiej: w latach 1947—49 przyrost ich inwestycji zagranicznych wynosił jeszcze 4/5 przyrostu inwestycji monopoli USA.

Wynikające z prawa nierównomiernego rozwoju przeciwieństwa i tarcia między imperialistami ułatwiają wzrost ruchu wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych, podważają spoistość bloku agresji, stwarzają szersze możliwości dla skutecznej ofensywy sił pokoju, przyśpieszają gnicie i upadek systemu kapitalistycznego.

*

Gnicie ustroju kapitalistycznego łączy się z gniciem jego nadbudowy. Towarzysz Bierut w swym referacie na VII Plenum KC podkreślił: **„W okresie schyłkowym imperializmu, gdy cały system gnije coraz głębiej i szybciej, ucieka się on w swej polityce do nagiej, wyuzdanej przemocy depczącej wszelkie prawa ludzkie i zasady moralne, do metod faszystowskich — formy zaś oszustwa, fałszu i prowokacji ze strony podżegaczy wojennych stają się coraz bardziej cuchnące i ohydne".** W socjologii burżuazyjnej króluje neomaltuzjanizm. Neomaltuzjaniści ze swą zalganą teorią „nadmiaru ludności" próbują usprawiedliwić nędzę szerokich rzesz w krajach kapitalistycznych, jako rzekomo nieuchronny wynik „zbytniego" przyrostu naturalnego. Pendel w wydanej w 1951 r. w Nowym Jorku książce pt. „Niepohamowany wzrost ludności", głosi, iż żywności na świecie starcza tylko dla 700

(Dokończenie na str. 4)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Poważne oszczędności

Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego stosuje w pracy metodę Lidii Korabielnikowej, uzyskując w ten sposób duże oszczędności.

Spawacze Zakładów od 1.I. do 1.VII. br. zużyli 2.990 kg odpadków surowca, oszczędzając tym samym 3.356 zł.

Kierowca samochodu Stefan Okoński zaoszczędził 72 kg ropy i 33 kg oleju wartości ponad 333 zł.

Załoga kotłowni przez racjonalne palenie zaoszczędziła 433 tony węgla. Poprzednio rzucano węgiel do paleniska, zanim spaliła się należycie poprzednia warstwa. Obecnie pali się racjonalnie. Wartość zaoszczędzonego węgla wynosi 33.744 zł.

Łącznie wartość zaoszczędzonego przez załogę surowca, wynosi 46.416 zł.

WIKTOR GRYCZA
Bydgoszcz

Za mało dbałości o wygody wczasowiczów

Wczasy w Zakopanem. Powietrze, dobre wyżywienie — oto czynniki zapewniające wczasowiczowi doskonałe samopoczucie. Bywa ono jednakże w wielu wypadkach zakłócone. Mam na myśli warunki mieszkaniowe w domach takich, jak „Starówka" i „Belweder".

Po przyjeździe wczasowicz z ciekawością ogląda swoje nowe locum. Bardzo szybko i z wielkim niezadowoleniem zauważa, że koce i materace były trzepane zapewne bardzo dawno.

Świetlica, która służy wczasowiczom z trzech domów tj. „Starówki", „Belwederu" i „Szarotki", swoim zaniedbanym wyglądem wcale nie przyciąga. Jedynym jej wyposażeniem są 4 stoliki i stół ping-pongowy.

W pokojach nie ma dzbanków na wodę, a tam gdzie są dzbanki, nie ma wiader. Popielniczki nie istnieją tu w ogóle. Otrzymanie ciepłej wody uzależnione jest od fantazji tutejszego palacza — nigdy nie wiadomo kiedy i czy w ogóle ona będzie.

Myślę, że przytoczone uwagi, nie znajdujące dotychczas oddźwięku u kierownictwa „Starówki" i „Belwederu" przyczynią się do zlikwidowania usterek, w wyniku czego moi następcy spędzą wczasy w błogim, niczym niezmąconym nastroju.

JULIUSZ GLATTY
Zakopane

Ani pomocy, ani zainteresowania

W dniu 14 maja br. na naradzie aktywu gospodarczego i politycznego Zakładu Przemysłu Teletechnicznego, która odbyła się w obecności dyrekcji Centralnego Zarządu Przemysłu Teletechnicznego oraz przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych i Okręgowej Rady Związków Zawodowych, przedstawiciele zakładu im. Komuny Paryskiej podjęli inicjatywę wezwania do współzawodnictwa międzyzakładowego pozostałe zakłady przemysłu teletechnicznego.

Na skutek braku zainteresowania ze strony Centralnego Zarządu Przemysłu Teletechnicznego i Okręgowej Rady Związków Zawodowych, na nasze wezwanie, przystąpiły do współzawodnictwa tylko 3 zakłady.

Bez jakiejkolwiek pomocy i zainteresowania ze strony Centralnego Zarządu i ORZZ zrealizowaliśmy przyjętą uchwałę, dotyczącą zobowiązań w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego.

Niestety dotychczas nikt z zewnątrz nie zainteresował się podsumowaniem wyników tej akcji w zakładzie im. Komuny Paryskiej oraz ustaleniem, który zakład uzyskał lepsze wyniki w walce o tytuł najlepszego zakładu w przemyśle teletechnicznym, co dałoby nam podstawy dla prowadzenia współzawodnictwa międzyzakładowego w III kwartale br.

Rada Zakładowa ZWUT im. Komuny Paryskiej
Warszawa

Występy Uralskiego Zespołu Pieśni i Tańca w Krakowie

(a) Odbywający tournee po Polsce Państwowy Uralski Zespół Pieśni i Tańca przybył do Krakowa, gdzie był uroczyście witany przez przedstawicieli Miejskiej Rady Narodowej, TPPR, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz licznie zebrane społeczeństwo.

W pierwszych dniach swego pobytu w Krakowie członkowie zespołu zwiedzali zabytki miasta.

Dwukrotny występ Zespołu Uralskiego w Krakowie i Nowej Hucie przemienił się we wspaniałą manifestację uczuć braterstwa i przyjaźni krakowskiego świata pracy dla narodów Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina. Przeszło 7 tys. widzów, zgromadzonych na nowowybudowanym stadionie „Włókniarza" w Krakowie przyjmowało każdy punkt programu znakomitego zespołu niemilknącymi oklaskami, wielokrotnie zmuszając gości do bisowania. Szczególnie entuzjastycznie oklaskiwano pieśń o Kanale Wołga-Don, której wykonanie zespół poświęcił wybitnemu przodownikowi pracy ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Krakowie, Antoniemu Musiałowi.

*

(f) Państwowy Uralski Zespół Pieśni i Tańca w dniu 3 bm. wystąpił w Sosnowcu, gdzie doznał niezwykle gorącego przyjęcia ze strony miejscowego społeczeństwa. Ponad 10 tys. widzów wypełniło szczelnie stadion sportowy „Stali", gorąco oklaskując poszczególne punkty programu.

Ożywiona działalność TWP na Dolnym Śląsku

(a) Towarzystwo Wiedzy Powszechnej rozwija na Dolnym Śląsku coraz żywszą działalność. W lipcu prelegenci TWP wygłosili w miastach, zakładach pracy i wsiach województwa wrocławskiego ponad 450 odczytów popularno-naukowych. Największym powodzeniem wśród słuchaczy cieszą się prelekcje omawiające zagadnienia polityczno-społeczne oraz międzynarodowe. Duże zainteresowanie wzbudziły również prelekcje ukazujące życie i działalność wielkich twórców kultury ogólnoludzkiej — Mikołaja Gogola, Leonarda da Vinci i Wiktora Hugo. Wygłaszanych we wrocławskim planetarium odczytów popularno-naukowych z dziedziny astronomii wysłuchało około 2 tys. wrocławian. Prelegenci TWP docierają ze swymi odczytami do najodleglejszych zakątków województwa.

Powszechny kryzys kapitalizmu

(Dokończenie ze str. 3)

miln. ludzi, że 1.400 miln. musi wymrzeć. Roubais uznaje wojnę za „jedyne rozwiązanie". Russel wzywa rządy imperialistyczne do zastosowania broni masowej zagłady tak, by osiągnąć „wysoką normę śmiertelności". Wszyscy oni usiłują maskować istotną przyczynę nędzy w ustroju kapitalistycznym: hamowanie rozwoju i niszczenie sił wytwórczych w interesie maksymalnego zysku monopoli. Neomaltuzjaniści chcą usprawiedliwić ludobójcze wojny imperialistyczne, przedstawić przygotowywaną trzecią wojnę światową, jak coś nieuniknionego i pożytecznego. Neomaltuzjanizm, to jednocześnie „ideologiczne usprawiedliwienie" środków masowej zagłady: bomb atomowych, wojny bakteriologicznej i chemicznej.

Nauka burżuazyjna zaprzęgnięta została w służbę wojny. 90 procent rządowych wydatków na cele naukowe pochłaniają w USA badania wojskowe. Zarażone dżumą pchły — to ostatnie naukowe słowo burżuazji.

Ohydne plany ludobójczej wojny i masowej zagłady — oto, co oferuje światu gnijąca nadbudowa kapitalistyczna, w ślad za swą bazą.

Zgnilizna i bankructwo systemu imperialistycznego występuje ze szczególną siłą w świetle niepowstrzymanego rozwoju systemu socjalistycznego. W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej trwa od wielu lat wszechstronny rozwój pokojowej ekonomiki. W ZSRR wznoszone są potężne budowle komunizmu, a pierwsza z nich — Wołga-Don — została już oddana do użytku. Narody obozu pokoju i socjalizmu świadomie i konsekwentnie urzeczywistniają politykę maksymalnego zaspokajania nieustannie rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących.

Zrozumienie tej prawdy potęguje w narodach nienawiść do kapitalizmu, nienawiść do przegniłych płodów jego zmierzchu, rozpala w nich gotowość do walki przeciw ustrojowi imperialistycznemu, rodzącemu wojnę, bezrobocie i nędzę, potęguje w nich gotowość do walki o pokój.

Wzrok mas pracujących w krajach kapitalistycznych kieruje się w stronę innego świata, z którym łączą swe nadzieje, w stronę socjalistycznego świata wzrostu i młodości, świata, w którym „wielką rzeczą jest człowiek".

KRZYSZTOF WÓLICKI

Droga Constantina Enache

Henryk Dankowicz

Na pierwszą w swoim życiu gazetę, terminator rumuński Constantin Enache, natknął się 14 lat temu podczas swej pracy przy remoncie instalacji wewnętrznych. Lekturę pierwszej w jego życiu gazety przerwała brutalnie ciężka pięść majstra, która spadła znienacka na jego kark.

— Gazet ci się zachciało? — ryczał nad nim — nie dla twego żołądka pożywienie, zmykaj chamie do roboty.

... Taki był pierwszy kontakt Constantina Enache z prasą...

Młody żelbetoniarz nielekko zdobył swój zawód. Naukę rozpoczął już w 13-tym roku życia, a był to zarazem początek jego samodzielnego bytu, gorzkiej samodzielności robotniczego dziecka, wypełnionej kilkunastogodzinną pracą, niedojadaniem i ciężkim snem na pościeli z cegieł, gdzieś w chronionym od wiatru kącie budowy willi dla wzbogaconego kupca, czy dobrze odkarmionego łapówkami funkcjonariusza państwowego, służącego wiernie interesom prawdziwych gospodarzy kraju — monopolistów zagranicznych.

W nowej Rumunii

Wyzwolenie Rumunii przez Armię Radziecką, ustalenie władzy, która zapoczątkowała planową gospodarkę, przemieniło z gruntu życie Constantina Enache.

Pięcioletni plan budowy podstaw socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej obsiał kraj lasem rusztowań. Na mapie Rumunii jarzą się gęsto światła budowli socjalizmu. Obok wielkich, znanych już całemu światu obiektów, jak Kanał Dunaj — Morze Czarne, Dom Scantei, Elektrowni Wodnej im. Lenina i wielkich siłowni, czterokrotnie przekraczających ogólną, zainstalowaną dotychczas moc elektrowni rumuńskich — powstają w całym kraju niezliczone nowe fabryki, szpitale, szkoły, domy kultury, nowoczesne bloki robotnicze.

Z jednej z tych budowli wpłynął do redakcji dziennika pierwszy list Constantina Enache. Długo wahał się aktywny obecnie korespondent robotniczy zanim zdobył się na opracowanie swej pierwszej korespondencji.

Gazety czytał Constantin pilnie. Wypełnione one były radosnymi meldunkami z frontu pracy, mówiły o życiu i osiągnięciach takich, jak on sam budowniczych nowego jutra. W swej gazecie Constantin widział siebie, swoje szczęśliwe, coraz to zasobniejsze i bogatsze życie ofiarnie pracującego robotnika, gospodarza własnego, wolnego kraju. Obok opisów sukcesów przodujących w budownictwie socjalistycznym bohaterów pracy Constantin czytał w swej gazecie o walce klasowej, czytał ostre, krytyczne notatki, piętnujące dezorganizację, niedociągnięcia i braki na niektórych odcinkach.

List do redakcji odnosi skutek

I wtedy zrozumiał, że nie jest drobnostką fakt, iż w stołówce robotniczej na jego budowie nie starają się, by potrawy przyrządzone dla robotników były smaczne i odpowiednio podane; że brak troski kierownictwa stołówki o jakość posiłków dla budujących socjalizm robotników jest przejawem tego s t a r e g o, z którym walczy klasa robotnicza, że jednym słowem — jest to sprawa publiczna, którą należy publicznie poruszyć.

Długie godziny ślęczał Constantin nad pustym papierem. Nauka przerwana po czterech klasach szkoły powszechnej i kilkanaście lat bez bliższego kontaktu z piórem nie sprzyjają powstaniu nawet tak prostej korespondencji, jaką zamyślił Constantin. Wysiłkiem woli pokonał jednak opór niewprawnej do pisania ręki.

Po kilku dniach list jego ukazał się w gazecie „Flacara Rosie" z podpisem: Enache Constantin, żelbetoniarz - korespondent. Głęboko go wzruszył i napełnił dumą fakt, że oto stał się współpracownikiem gazety robotniczej. Jak wielka była jego satysfakcja, gdy korespondencja odniosła skutek, gdy na stolikach jego towarzyszy pojawiły się lśniące bielą obrusy, wazoniki z kwiatami, no... i zmieniła się treść na talerzach.

Redakcja „Flacara Rosie" wciągnęła Constantina na listę swych korespondentów i za pierwszą jego pracą pojawiły się w gazecie następne notatki. Redakcja zapraszała go często na narady korespondentów i indywidualne rozmowy, zaopatrywała go w odpowiednią literaturę i kierowała jego pracą nad sobą.

Lektura klasyków marksizmu-leninizmu stała się podstawą jego pracy samokształceniowej, rozszerzała jego horyzont, pozwalając mu głębiej rozumieć i dostrzegać zjawiska i problemy jego zakładu pracy, ich związek z walką klasy robotniczej o zbudowanie socjalizmu.

Jako wykwalifikowany robotnik budowlany i przodownik pracy, Constantin Enache, pracował kolejno na kilku budowlach, zasilając swymi, coraz lepszymi korespondencjami redakcje dziennika związkowego „Viata Sindicala", gazetę robotników budowlanych „Constructorul" i inne wydawnictwa. Jego popularność wśród robotników wzrastała. Często zwracali się do niego towarzysze z prośbą o napisanie korespondencji na tematy, które ich interesowały, o zwracanie uwagi na konieczność usunięcia tych czy innych bolączek, na możliwość spopularyzowania pomysłów nowatorskich i racjonalizatorskich.

Gdy ludzie pracy są gospodarzami swego kraju

— Korespondent robotniczy — odpowiadał często Constantin swym towarzyszom robotnikom — to żaden urząd, żadna wyznaczona funkcja. Na pisanie do swojej robotniczej prasy nie trzeba mieć niezwykłych kwalifikacji, ani też nie musi się być osobiście znanym w redakcji. Gazety robotnicze stoją otworem dla wszystkich ludzi pracy, przysłuchują się ich głosowi, publikują ich oparte na faktach korespondencje. Piszcie sami towarzysze do naszych gazet, nie bójcie się mocnych słów i krytykujcie kogo należy.

Słowa jego trafiały do przekonania niejednego słuchacza. Nieprzywykłe do pisania ręce nawet dawnych analfabetów, którzy już po wyzwoleniu kraju opanowali sztukę pisania, chwyciły za pióra, by do późnych nieraz godzin nocnych pisać swój pierwszy list do redakcji. I podobnie, jak Constantin, zachęceni jego przykładem robotnicy z głębokim wzruszeniem czytali swoje pierwsze korespondencje w gazecie.

W pierwszych szeregach budownictwa socjalistycznego

Constantin Enache pracuje obecnie na budowie Domu Scantei wielkiej budowli planu 5-letniego, dumy całej Rumunii. Korespondencje jego z tego wielkiego obiektu — na którym już obecnie drukuje się dzienniki i kilkanaście tygodników, a po całkowitym uruchomieniu drukować się będzie 98 procent wszystkich podręczników szkolnych dla potrzeb całego kraju i przepełnione są radosnym patosem uczestnika i współtwórcy wielkiego dzieła. Ciepło, jak o żywych ludziach, pisze Constantin o pracy gigantycznych mechanizmów radzieckich, zastępujących pracę setek rąk ludzkich, uosabiających troskę wielkiego Kraju Rad o potrzeby narodu rumuńskiego.

Constantin Enache nie zatraca swej czujności korespondenta robotniczego. I na obecnym odcinku pracy krytykuje w swych korespondencjach wszelkie przejawy konserwatyzmu — nieufności do postępowych metod pracy, propaguje i popularyzuje osiągnięcia nowatorów.

Constantin Enache, szeregowy korespondent robotniczy Ludowej Rumunii pracą swą zawodową, działalnością społeczną i wysokim poziomem etycznym jest żywym przykładem tych wielkich zmian, jakie zaszły po wyzwoleniu kraju w Rumunii. Jest żywą ilustracją więzi prasy z narodem; tej prasy, która wychowuje dziesiątki tysięcy aktywnych współpracowników — korespondentów robotniczych i chłopskich, współodpowiedzialnych gospodarzy swej ludowej ojczyzny, kroczącej w twardej walce klasowej ku socjalizmowi.

Z VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego

Przyjacielska rozmowa chińskiej aktorki filmowej Tchien Chua, odtwórczyni roli tytułowej w filmie „Dziewczyna o białych włosach" z radzieckim aktorem, laureatem Nagrody Stalinowskiej Borysem Tieninem. Borys Tienin i Tchien Chua przesyłają za pośrednictwem „Trybuny Ludu" pracownikom polskiej kinematografii pozdrowienia od aktorów kinematografii radzieckiej i chińskiej, wytrwale walczących o pokój, prawdę i szczęście ludzkości

Na robotniczych festiwalach filmowych w Czechosłowacji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Malowniczą serpentyną wyjechaliśmy z Karlovych Varów na piękną praską szosę. Po obu jej stronach tak charakterystyczne dla czeskiego krajobrazu wiejskiego gęste szeregi pnącego się po wysokich tyczkach chmielu. Samochody lekko mkną z szybkością ponad 100 kilometrów na godzinę. Skręt w lewo, opuszczamy szosę praską. Droga nasza wiedzie do Usti nad Łabą, jednego z dużych ośrodków przemysłowych Czechosłowacji. Z kraju chmielu zjechaliśmy w kraj malowniczo dymiących kominów i fabryk. Po drodze robimy mały postój w Litwinowie, gdzie potężnymi masywami rysują się na tle gór i lasów urządzenia wielkiego czechosłowackiego kombinatu chemicznego Zakładów im. Stalina.

O kilka kilometrów dalej położone jest osiedle mieszkaniowe tego kolosa przemysłowego. Tu wśród pachnącej żywicą zieleni sosen mieszkają robotnicy, inżynierowie, urzędnicy. Mijamy położone tuż przy fabryce stare osiedle, by wjechać za chwilę w szeregi nowoczesnych domów rozrzuconych w uzdrowiskowym krajobrazie. Na skraju lasu 11-piętrowy budynek o dwu ogromnych skrzydłach zwróconych na południe. To tak zwany „Koldum", kolektywny dom wybudowany dla pracowników Zakładów im. Stalina.

Warto zatrzymać się na chwilę, by przyjrzeć mu się z bliska. Szerokie, przestronne klatki schodowe i korytarze pełne szkła, dużo słońca i powietrza. Z ogromnego tarasu roztacza się widok na góry. Mieszkania jedno, dwu i trzypokojowe, te ostatnie budowane dwukondygnacyjnie, z pokojem mieszkalnym, kuchnią i spiżarnią na dole, sypialnią i pokojem dziecinnym, do których wchodzi się po schodkach. Przez okna i balkony wpada wraz z promieniami słońca zapach szpilkowego lasu. Każde mieszkanie wyposażone jest w sufitowe ogrzewanie centralne, elektryczną kuchnię i lodówkę, szafy wbudowane w ściany. Na dole kończy się pracę nad urządzeniem ogromnej restauracji. Są tu też: żłobek, szkoła, sklep spożywczy, biblioteka i czytelnia, pralnia, w której odbiera się bieliznę czystą i wyprasowaną. W księdze pamiątkowej domu grupa zwiedzających wpisała: „W takich mieszkaniach nie można nie być szczęśliwym". „Koldum" w Litwinowie to piękny przykład nowych warunków bytu wyzwolonej klasy robotniczej. 70 procent mieszkańców domu to robotnicy. Większość z nich pracuje w fabryce wraz z żonami. Zespoły mieszkańców z różnych pięter współzawodniczą ze sobą w utrzymaniu czystości na korytarzach, prześcigają się w dekorowaniu ich kwiatami, a wszyscy razem wspólnie myślą o tym, jak zrobić, żeby było jeszcze ładniej, jeszcze lepiej, jeszcze wygodniej.

28 lipca odbyło się w Litwinowie otwarcie jednego z wielu festiwali robotniczych urządzanych corocznie równolegle z Międzynarodowym Festiwalem Filmowym we wszystkich miasteczkach wojewódzkich i ośrodkach robotniczych Czechosłowacji. Każdy z nich trwa tydzień i odbywa się przy sprzyjającej pogodzie, w ogromnych kinach letnich na wolnym powietrzu. Kina takie znajdują się w licznych miejscowościach Czechosłowacji.

Z Litwinowa ruszamy w dalszą drogę przez Teplice do Usti. Obliczone na 10.000 miejsc siedzących kino letnie w Usti jest już zapełnione po brzegi a nawet ponad nie. Naturalny amfiteatr położony na zboczu góry, przystosowany został do potrzeb imprez filmowych zbiorowym wysiłkiem ochotniczych brygad, które pracowały tu przez trzy miesiące. Dziś jest to chyba jedno z najpiękniejszych kin letnich Czechosłowacji, choć nie największe. W dekoracji „sali" kinowej pomogła mieszkańcom sama przyroda. Ciepła, lipcowa noc zawiesiła nad ogromnym białym ekranem srebrny lampion księżyca. Z daleka mrugały oświetlone okna miasta rozrzuconego na wzgórzach. Gęste drzewa ocieniające amfiteatr uzupełniały atmosferę szczególnego romantyzmu, jaki roztaczał się nad kinem. Dziś grać tu będą polski film „Pierwsze dni".

Serdeczne przyjęcie, jakiego doznała delegacja polskich filmowców ze strony robotniczej publiczności Usti trudno jest opisać słowami. Posypały się nam na ręce kwiaty i upominki, zabrzmiały z tysięcy gardeł powitalne okrzyki, gromkie słowa przyjaźni. Ta sama atmosfera entuzjazmu powitała inny polski film „Młodość Chopina" na festiwalu robotniczym w letnim kinie w Libercu. Oba filmy zostały entuzjastycznie przyjęte przez publiczność czeską. Byliśmy głęboko wzruszeni przyjęciem, jakie zgotowali polskiemu filmowi czechosłowaccy robotnicy. Byliśmy szczęśliwi, że tak nowe i piękne jest dziś życie naszych czechosłowackich przyjaciół.

(im)

Jarosław będzie obchodzić 800-lecie swego istnienia

(f) W Jarosławiu powołany został do życia Obywatelski Komitet Obchodu 800-lecia Miasta Jarosławia.

Prace Komitetu są już w pełnym toku. W dniach 800-lecia istnienia miasta zorganizowana będzie wystawa zabytków i pamiątek przeszłości Jarosławia oraz miejscowej sztuki ludowej.

Wydana będzie zbiorowa praca literacko - historyczna o Jarosławiu.

W sprawie konkursu na utwór z życia szkoły

W związku z tym, że wpłynęło wiele listów z prośbą o przesunięcie terminu nadsyłania prac na konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Oświaty i Związek Zaw. Nauczycielstwa Polskiego przy współudziale Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia", termin składania prac konkursowych został przedłużony do dnia 1 listopada 1952 r.

Warunki konkursu:

1. Utwór konkursowy na temat życia szkoły może dotyczyć okresu międzywojennego, okupacji i okresu po wyzwoleniu.

2. Utwór konkursowy winien być napisany prozą (powieść, pamiętnik, zbiór nowel, opowiadań itp.).

3. Utwór konkursowy winien zawierać najmniej ok. 100 stron maszynopisu z interlinią.

4. Tematyka utworu może dotyczyć szkolnictwa wszelkiego rodzaju (ogólnokształcące, zawodowe, różnorodne kursy itp.).

5. Termin nadsyłania prac: do 1 listopada 1952 r. Adres: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia", Warszawa, ul. Spasowskiego 4.

6. Utwór konkursowy winien być dotychczas nigdzie nie publikowany.

7. Prace nadsyłane należy opatrzyć godłem. Nazwisko i imię i adres załączyć w zaklejonej kopercie, opatrzonej tym samym godłem co egzemplarz.

8. Nagrody: pierwsza — 6.000 zł, dwie drugie po 3.000 zł. i trzy trzecie po 2.000 zł.

9. Utwory konkursowe winny być napisane na maszynie, w wyjątkowych okolicznościach mogą być nadesłane jako bardzo czytelny, staranny rękopis. Pożądane są 3 egzemplarze. W razie trudności wystarcza jeden.

10. Do utworów nagrodzonych lub zakwalifikowanych do druku „Nasza Księgarnia" zastrzega sobie pierwszeństwo.

11. W skład jury wejdą przedstawiciele instytucji państwowych i związków.

W STOLICY

Warszawskie zakłady przemysłowe meldują o wykonaniu planu lipcowego

Jak w miesiącach poprzednich tak i w lipcu, załogi wielu zakładów przemysłu warszawskiego wykonały z nadwyżką swe miesięczne plany produkcyjne.

Załoga Fabryki Samochodów Osobowych wykonała plan w 102.9 procenta, Warszawska Fabryka Motocykli wykonała 101,7 procenta planu. Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych osiągnęły 111,6 procenta, Fabryka im. K. Wójcika — 105. Zakłady Wytwórcze Aparatury Wysokiego Napięcia — 106,6. Elektrownia — 123,2, Gazownia — 102, Zakłady im. 22 Lipca — 103, Drukarnia im. Rewolucji Październikowej — 113, a Huta Falenica — 112,1 procenta planu. Dobre wyniki uzyskały również garbarnie. Garbarnia Nr. 2 wykonała plan lipcowy w 112 procentach, Garbarnia Nr. 3 — 107, a Garbarnia Nr. 4 — 115 procent planu.

Do osiągnięcia tych wyników przyczyniła się realizacja zobowiązań na cześć Zlotu i rocznicy PKWN.

Są również zakłady, które nie wykonały planów produkcyjnych za lipiec. Nie wykonała planu załoga Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. K. Świerczewskiego. Nie wykonały planów również: Zakłady Radiowe im. Kasprzaka, Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne, Warszawska Fabryka Platerów, oraz Związki Branżowe Chemiczno - Mineralny, Skórzany i Drzewny. *(w)*

Na Kole rosną nowe obiekty

W kilku punktach na Kole prowadzone są roboty budowlane. Obok budownictwa mieszkaniowego wznoszone są tu również budynki dla przedsiębiorstw gospodarki komunalnej.

Mimo dużych trudności załoga budująca Koło oddała w tym roku do użytku 2 przedszkola oraz 3 bloki mieszkalne o 266 izbach. Brak dokumentacji technicznej hamuje w poważnym stopniu budowę dwóch dużych bloków mieszkalnych „A" i „C" o łącznej kubaturze przeszło 55 tysięcy metrów sześciennych.

Ponadto prowadzona jest budowa garaży dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Obecnie trwają roboty przy stacji obsługi. Przy ul. Obozowej wznoszone są magazyny z bocznicą dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. *(i)*

Trzy muzea na Starym Mieście

W najbliższym czasie Warszawie przybędą trzy nowe muzea. Nowe muzea otwarte będą na Starym Mieście. Będą to: Muzeum Mickiewicza i Słowackiego na Rynku Staromiejskim, które udostępnią zwiedzającym swoje zbiory już w roku 1953 oraz muzea przy ul. Piwnej i Freta. Przy ul. Piwnej projektuje się stałą wystawę ocalałych fragmentów z zamku królewskiego w Warszawie oraz Starego Miasta.

Przy ul. Freta 16/18 w zabytkowej kamieniczce, w której urodziła się Maria Skłodowska-Curie zaplanowane jest muzeum poświęcone pamięci wielkiej uczonej. Na kamieniczce zachowała się tablica z napisem: „W tym domu przyszła na świat Maria Skłodowska-Curie. W roku 1898 odkryła pierwiastki promieniotwórcze polon i rad". *(kw)*

Komitet blokowy Nr 132 z Pragi-Północ urządził ogródek dla dzieci

Z inicjatywy komitetu blokowego nr. 132 dzielnicy Praga—Północ mieszkańcy tego komitetu własnymi siłami i środkami urządzili piękny ogródek dla dzieci. Ogródek wyposażony został w piaskownicę oraz tereny do zabaw. W ogródku ustawiono stoliki z małymi ławeczkami oraz ławki dla dorosłych. Prezydium DRN Praga — Północ przyrzekło z zaoszczędzonych funduszów wyposażyć ogródek w plecione foteliki.

Z ogródka mogą korzystać dzieci mieszkańców komitetu blokowego nr. 132 oraz sąsiednich komitetów. *(i)*

Spotkanie pisarzy z czytelnikami

W pierwszych dwóch tygodniach sierpnia ekspozytura warszawska Domu Książki inicjuje w swoich księgarniach spotkania literatów z czytelnikami.

Spotkania te odbędą się w czterech księgarniach warszawskich: na Mariensztacie, na MDM w nowootwartej księgarni przy ul. Pięknej, na Nowym Świecie pod nr 41 i nr 49.

Księgarnie zamieszczą w swoich oknach wystawowych wywieszki podające dokładne daty i godziny spotkań z literatami na kilka dni naprzód. Wystawy księgarń zamieszczą w tych dniach przegląd dorobku pisarskiego literatów biorących udział w spotkaniu. *(wj)*

Załoga zakładu „Proszkolit" produkuje taniej bakelit

Poważne oszczędności uzyskuje załoga zakładu „Proszkolit" (ul. Okopowa 55) przy produkcji bakelitu.

Normalnie bakelit produkowało się dotychczas z pełnowartościowych i kosztownych surowców. Przed kilku miesiącami załoga rozpoczęła produkcję bakelitu według wniosku racjonalizatorskiego, zgłoszonego przez inż. Grabowskiego. Nowy sposób produkcji polega głównie na wykorzystywaniu odpadów i złomu bakelitowego, który wykorzystuje się w 80 procentach a 20 procent stanowią substancje żywiczne tańsze od poprzednich. Wyprodukowany w ten sposób bakelit jest dobry, i odpowiada stawianym mu warunkom technicznym. *(w)*

Walka z plagą much obowiązuje!

Wystawy niektórych stołecznych sklepów uspołecznionych z artykułami spożywczymi stają się ostatnio pokazem, jak dalece akcja odmuszania miasta została zlekceważona przez dystrybutorów stołecznych.

Można to zobaczyć w sklepie WSS nr 1 przy ul. Grochowskiej, gdzie na wystawie roi się od much.

Detaliści warszawscy powinni zwrócić baczną uwagę na walkę z plagą much, która w ostatnich, upalnych dniach zaczyna przybierać na sile. *(wj)*

TEATRY

Kameralny — „Powrót posła" — g. 19. **Letni** — „Wachlarz" — g. 19.15. **Narodowy** — „Fircyk w zalotach" — g. 19. **Nowy** — „Uczone białogłowy" — g. 19. **Powszechny** — „Godzien litości" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Małżeństwo aktorki" — g. 16, 18,30, 21. **Palladium** — „Pragnienie" — g. 16, 18.30, 21. **Praha** — „Bój skończy się jutro" — g. 16, 18.30, 21. **Śląsk** — „Kariera w Paryżu" — g. 16, 18.30, 21. **Atlantic** — „Potępieńcy" — g. 10, 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — g. 16, 18.30, 21. **Stolica** — „Chłopiec z naszego miasta" — g. 15,30, 18, 20.30. **W—Z** — „Pod niebem Sycylii" — g. 15.30, 18, 20.30. **1 Maj** — „Mury Malapagi" — g. 15.30, 18, 20.30. **Ochota** — „Akcja B" — g. 15.30, 18, 20.30. **Syrena** — „Cygański tabor" — g. 16, 18.30, 21. **Tęcza** — „Nędznicy" II seria — g. 15.30, 18, 20.30. **Lotnik** — „Nędznicy" I seria — g. 17, 19.30.

PORANKI

Atlantic — Rozmaitości — g. 13. **Polonia** — „Arinka" — g. 13.30. **Syrena** — „Tajna misja" — g. 13.30.

RADIO

ŚRODA, 6 SIERPNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni i tańce radzieckie, 7,35 Pieśni różnych narodów, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka rosyjska, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 10.00 Kalman: Fragm. z opt. „Marica", 10.25 Muzyka kameralna, 10.55 „Litość" — odc. 1 opow. N. Rolleczek, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Wieś tańczy i śpiewa, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Koncert solistów, 13.59 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p. d. T. Seredyńskiego, 17.00 Muzyka symfoniczna, 17.15 Głos mają kobiety, 17.25 Na muzycznej fali, 18.00 Na szerokim świecie, 18.20 Środowy koncert, 19.20 Aud. literacka, 19.40 Pieśni w wyk. Chóru P. R. p. d. J. Kołaczkowskiego, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Muzyka taneczna, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 Odpowiedzi Fali 49, 21.40 „Pamiątka z celulozy" — odc. pow. I. Newerly, 22.00 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne" — Beethoven, Kwartet smyczkowy Nr. 7 F-dur, 22.45 Muzyka popularna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.11, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 14.00, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe, 7.20 Pieśni i tańce radzieckie, 7.35 Pieśni różnych narodów, 8.00 Muzyka rosyjska, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 14.15 Utwory skrzypcowe i transkrypcje Kreislera w wyk. kompozytora, 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej p. d. Wł. Górzyńskiego, 15.10 Aud. literacka 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Pieśni radzieckie w wyk. W. Ćwiklińskiej, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Utwory Jana Sebastiana Bacha, 17.05 Pog. sportowa, 17.15 Muzyka ludowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p. d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 17.45 Uczmy się języka rosyjskiego, 18.00 Radzieckie melodie filmowe, 18.30 Utwory Debussy'ego i Ravela w wyk. B. Muszyńskiej — fortepian, 18.50 Ulubione melodie, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R. p. d. J. Gerta, 20.40 „Jokkmokk" — odc. opow. T. Brezy, 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Muzyka taneczna, 21.40 „Zrzędność i przekora" jednoaktówka A. Fredry w oprac. rad. i reż. Zb. Kopalki, 22.15 Muzyka symfoniczna, 23.00 Muzyka operowa.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-38. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-35. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 4.50 zł, kwart. — 13.50 zł, półrocznie — 27 zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 2.25 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch", Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego 3-B-23174
B 3